Nr. 190 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 22 sierpnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
Na prowincji . . . . „ 4·50
Za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2. tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Olbrzymia eksplozja amunicji w Rumunji. Krwawe walki sowiecko-chińskie.

Targi w Hadze trwają nadal.

HAGA 20. sierpnia. (P. A. T.). W kołach konferencji haskiej coraz bardziej dyskutowana jest kwestja miejsca nowych rokowań po Genewie. W kołach delegacji francuskiej wymieniają Lozannę, w kołach delegacji niemieckiej Baden Baden a w kołach delegacji angielskiej Hagę, jako prawdopodobne miejsce dalszych rokowań.

HAGA 20. sierpnia. (P. A. T.). Briand, Stresemann, Henderson i Hymans rozważali wczoraj sprawy finansowe i administracyjne związane z ewakuacją Nadrenji, której data nie została ustalona. Tirelli, Francqui i Cheron zapoznali się ze stanem prac ekspertów.

Jak tylko sprawozdanie ekspertów będzie gotowe, delegacja francuska, belgijska, włoska i japońska ustalą linję dalszego postępowania, poczem zetkną się prawdopodobnie w sobotę z delegacją niemiecką i brytyjską w celu poinformowania się, czy Snowden przyjmuje koncesje, jakie mu zostały dodatkowo uczynione.

Anglja uzyskała już ponad 50 proc. swych pretensyj?

HAGA 20. sierpnia. (P. A. T.). Według informacji Havasa, technicy finansowi zakończyli dziś swe prace, wyniki których ujęte zostały w raporcie. Raport ten ma stwierdzać zgodność niektórych punktów propozycji angielskich z propozycjami innych delegacji oraz niezgodność co do innych punktów.

Według hypotezy, najbardziej niekorzystnej dla Anglji, zostałyby zaspokojone dodatkowe jej żądania w 50 proc. a nawet 65 proc., jeżeli weźmie się pod uwagę takie czynniki, jak wartość mienia niemieckiego, zasekwestrowanego w Anglji, obliczanego na 10 miljonów funtów szterlingów.

Stanowisko Niemiec w Hadze.

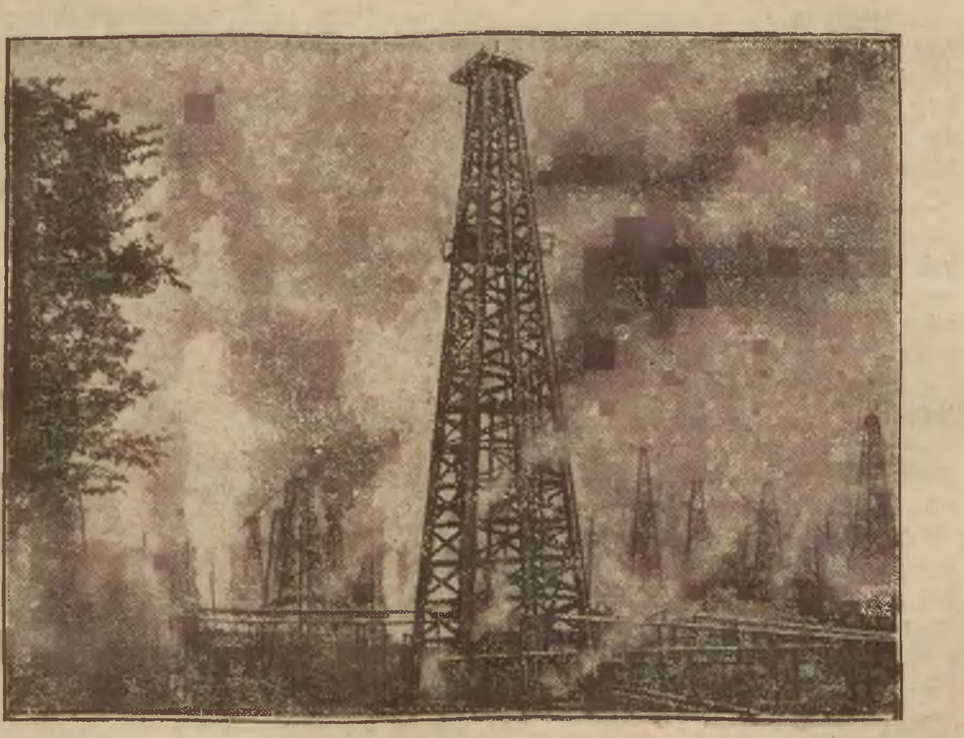
BERLIN 20. sierpnia. (P. A. T.). W kołach delegacji niemieckiej w Hadze wydany został dziś komunikat, charakteryzujący dzisiejsze demarche delegacji niemieckiej jako najważniejsze wydarzenie dotychczasowych obrad konferencji.

Komunikat oświadcza, że demarche niemieckie okazało się konieczne ze względu na to, że już tylko 10 dni pozostaje do daty 1. września, którą konferencja rzeczoznawców przeznaczyła jako termin wejścia w życie planu Younga.

Dalej komunikat podkreśla, że interesy Niemiec na konferencji haskiej mają dla Niemiec znaczenie poważniejsze, niż dla państw wierzycielskich, które toczą o nie dotychczas walkę.

Komunikat przytacza, że plan Younga nie przewiduje możności późniejszego przyjęcia go, nie zawiera postanowień, któreby umożliwiały jego zawieszenie.

Olbrzymi pożar terenów naftowych



w Rumunji. Podczas akcji ratunkowej w Moreni nastąpił straszny wybuch, który pociągnął za sobą kilkanaście ofiar — oczywiście z pośród robotników.

Polska a Haga.

(Dokończenie.)

Jeden z poprzednich polskich ministrów spraw zagranicznych, obejmując tekę spytał mnie, jaka jest moja opinja co do kierunku naszej polityki zagranicznej. Powiedziałem mu: Prowadź pan politykę *polską*, w tem jest cały rozum stanu.

W Londynie przed kilkoma laty, prosił mnie poseł polski, bym pomówił o Polsce z redaktorem „The Nation“, zmarłym niedawno Messinghamem, mającym znaczny wpływ na umysły angielskie. Przez towarzyszy angielskich znalazłem możność pomówienia z nieprzystępnym Messinghamem, a on powitał mnie słowami: O czem mamy mówić, przecież niema polityki polskiej, jest polityka francuska i o niej mogę bezpośrednio z Francuzami mówić. — Udało mi się przekonać Messinghama, że polityki polskiej wprawdzie narazie niema, ale ona będzie, ona być musi, bo takie jest położenie Polski.

Do dzisiaj przepowiednie moje się nie sprawdziły i zdobycie sobie miejsca w gronie państw europejskich jest dla Polski coraz trudniejsze. — Zmarnowaliśmy liczne sposobności, gdzieśmy zachowawszy sobie samodzielność i niezależność polityczną mogli mieć głos czasem nawet decydujący w decyzjach Europy i tą drogą stworzyć sobie pozycję. Dzisiaj nie może być poważnie traktowane żądanie pod adresem Francji, ażeby Briand kierował się w bardzo trudnem położeniu Francji interesami polskimi nie dającymi się z francuskimi pogodzić. Lekceważenie Niemiec, protegowanie dążeń utrzymania wobec Niemiec nienawistnej atmosfery, brak starań o złagodzenie obopólnego napięcia polsko-niemieckiego, wprowadziło Polskę w położenie, że jej politycy drżą na myśl, że konferencja w Hadze gotowa się nie rozbić, i że zostaliśmy odosobnieni od świata cywilizowanego w dążnościach uniemożliwienia — zniesienia okupacji ziem niemieckich. Pomijam Włochy, których do świata cywilizowanego dzisiaj nie zaliczam ze względu na ustrój niezgodny z ustrojem państw cywilizowanych.

Zastępstwo dyplomatyczne polskie przystosowane było i jest do tej polityki, do pierwotnej polityki francuskiej, i nie zmieniło się, gdy dyplomaci francuscy czynili daleko idące usiłowanie, ażeby przekonać Niemców o ich przyjaźni. Odosobniliśmy się sami własnowolnie, a kto sam na to nie przyszedł, przekona się o przykrem naszem odosobnieniu z prasy endeckiej, i sanacyjnej, polemizujących na temat jak się policzyć z Briandem za jego francuską politykę nie harmonizującą z naszemi interesami.

Wydaje mi się, że do Francji żalu mieć nie można, ze swej polityki nie robiła tajemnicy. Zwrot po zwrocie następowały jawnie. Rzeczą urzędownych polityków polskich było przystosować się do kierunku politycznego swej sojuszniczki, a to tembardziej, że kierunek polityki Brianda jest kierunkiem polityki Europy.

Gdy Anglicy ze względu na swe interesa robią trudności w Hadze, a jednocześnie rozpoczynają ewakuację Nadrenji, Briand zwraca się do Niemców, szukając z nimi zgody, na wypadek rozbicia się układów Haskich.

A co Polska?

Gdyby Polska była prowadziła politykę polską, nie stałaby na uboczu w decyzjach ją tak bardzo obchodzących, a może mogłaby się przyczynić do zgodliwszego przebiegu konferencji w Hadze!

Herman Diamand.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

WIEDEŃ, 20. sierpnia. (A. W.) Sekretarjat generalny europejskiego kongresu mniejszości narodowych ogłosił komunikat w którym zawiadamia, że w najbliższym czasie odbędzie się w Genewie 5-ty kongres mniejszości narodowych.

2)

Jak jeden chłop wyżywił dwóch dygnitarzy.

(Ciąg dalszy).

— Miły Boże, żeby tak nałapać tych rybek i na Podczajewską!... — pomyślał sobie i takiego nabrał apetytu, że się zmienił na twarzy. Wszedł do lasu a tam jarząbki gwiżdżą, cietrzewie tokują, zające biegają.

— Chryste Panie! Ileż tu jedzenia! — zawołał, czując jednocześnie, że już go zaczyna mdlić. Trudna rada, — trzeba było wracać na umówione miejsce z pustemi rękami. Przychodzi, a drugi dygnitarz już czeka.

— Jakżeż, ekscelencjo? Znalazłeś cokolwiek?

— Ot, znalazłem stary numer „Moskiewskich Wiedomostiej“ — więcej nic!

Cóż robić! Położyli się spać, ale nie mogą zasnąć naczczo. To ich niepokoi myśl, kto za nich będzie pobierał emeryturę, to znów stają im przed oczami owoce, jarząbki, cietrzewie, zające.

— Komuby jednak przyszło do głowy, ekscelencjo, że ludzki pokarm w pierwotnym swoim stanie lata, pływa i rośnie na drzewach! — odzywa się jeden dygnitarz.

— Tak, — odpowiada drugi — muszę się przyznać, że i ja dotychczas byłem takiego przekonania, iż bułki rodzą się w tej samej postaci, w jakiej podają je rano do kawy.

— Więc jeżeli, naprzykład, kto chce zjeść kuropatwę, to musi ją naprzód złapać, zabić, oskubać, upiec... Tak, tylko jak to wszystko zrobić?

— Jak to wszystko zrobić? — niby echo, powtórzył drugi.

Umilkli i starali się zasnąć, ale głód stanowczo odpędzał sen. Przed ich oczami przesuwały się bez ustanku jarząbki, indyczki, prosięta, zlekka zarumienione, z ogórkami i innemi przyprawami.

— W tej chwili chybabym zjadł własny but! — oświadczył jeden z dygnitarzy.

— Dobrze również smakują rękawiczki, zwłaszcza jeżeli długo noszone... — westchnął drugi.

Raptem spojrzeli na siebie, w oczach ich płonął złowrogi ogień, zęby szczękały, z piersi wydobywał się głuchy ryk. Zwolna, czołgając się, zaczęli zbliżać się ku sobie, aż w jednej chwili rozjuszyli się. Posypały się strzępy, rozległy się skowytania i jęki. Były nauczyciel kaligrafji odgryzł swemu koledze order i natychmiast go połknął. Jednakże widok płynącej krwi otrzeźwił ich nieco.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — zawołali jednocześnie — a toż my się tu jeszcze pozjadamy!

— I niech mi kto powie, w jaki sposób dostaliśmy się na tę przeklętą wyspę! Kto jest tym złoczyńcą, co zadrwił sobie z nas tak niegodziwie?!

— Trzeba rozerwać się jakąś rozmową, bo, Boże uchowaj, dopuścimy się jeszcze zbrodni morderstwa.

— Zaczynaj, ekscelencjo!

— Jak, naprzykład, ekscelencja mniema: dlaczego słońce naprzód wschodzi, a potem zachodzi, a nie odwrotnie?

— Dziwny z ekscelencji człowiek! Przecież i ekscelencja naprzód wstajesz, idziesz do ministerstwa, tam piszesz, a dopiero później kładziesz się spać!

— A dlaczegoż nie moglibyśmy sobie wyobrazić takiego przedstawienia mych czynności: naprzód kładę się spać, widzę we śnie rozmaite rzeczy, a później wstaję?

— Hm!... tak... Co do mnie zaś, muszę się przyznać, jakem służył w ministerstwie, zawsze tak mniemałem: oto teraz poranek, a później będzie dzień, a później podadzą kolację i — czas spać!

(C. d. n.).

Jak sjoniści starają się zmylić opinję publiczną?

Wywiad z tow. posłem Diamandem, który do szewskiej pasji doprowadził lwowski organ sjonistyczny, powtarzamy dziś w głównej jego treści, gdyż „Dziennik Ludowy", w którym był pomieszczony uległ konfiskacie i nie doszedł do naszych czytelników.

Rozmówca nasz zapytał tow. Diamanda:

Przy jakiej sposobności wypłynęła kwestja udziału socjalistów w komitetach sjońskich i propalestyńskich?

Dr. Diamand: Na posiedzeniu Międzynarodówki towarzysze rosyjscy zwrócili uwagę, że podczas zagranicznych wycieczek różni towarzysze występują w sprawach, będących przedmiotem polityki wewnętrznej socjalistycznej w obcych krajach — bez porozumienia z partjami tych krajów, które są członkami „Międzynarodówki".

Francuska Partja Socjalistyczna zakazała swym członkom podobnych występów, wobec bratnich partji zagranicznych. Z tego wysnuto wniosek, że i „Międzynarodówka" nie godzi się na występy zagraniczne towarzyszy partyjnych bez zgody krajowych organizacji, należących do Międzynarodówki.

Uchwała ta zapadła bez opozycji z czyjejkolwiek strony.

Następnie omawiano kwestję udziału w niesocjalistycznych manifestacjach t. zw. „bezpartyjnych", które poza partją komunistyczną i inne organizacje niesocjalistyczne chcą wyzyskać dla celów, niemających nic wspólnego z socjalizmem.

W dyskusji zwróciłem uwagę na to, że akcja sjonistyczna w Polsce nie jest w pierwszym rzędzie „palestyńską, że sjoniści w Polsce stanowią krajową, polską partję żydowską, biorącą udział jako grupa burżuazyjna w polskiej polityce krajowej. W walkach wyborczych stronnictwo to zwalcza żydowskich socjalistów, stawia kandydatów przeciw polskim socjalistom, wchodzi w układy z rządem, mocą których uzyskuje rząd większość, przeciw socjalistycznej i chłopskiej opozycji.

Tutaj palestyńskie sympatje dla sjonizmu z Palestyną nic nie mają wspólnego i co do tego „Międzynarodówka" musi się jasno wypowiedzieć.

Tow. Vanderwelde oświadczył, że nie przyrzekał udziału w zebraniu, „Ajencji Żydowsk." i w manifestacji tej żadnego udziału brać nie będzie.

Pytanie drugie:

Jakie stanowisko zajął tow. Blum, przewódca socj. francuskich?

Odpowiedź dra Diamanda: Tow. Bluma na posiedzeniu Egz. nie było i o tej dyskusji żadnej wiadomości nie miał. Nie miał też żadnego pełnomocnictwa dla deklarowania stanowiska „Międzynarodówki" co do ruchu palestyńskiego.

„Międzynarodówka" tą sprawą się nie zajmowala i pierwszy raz dyskusję rozpoczęła, odraczając ją wprawdzie, ale wzywając swych członków, by się aż do decyzji nie angażowali.

Trzecie pytanie:

Jakie jest Wasze osobiste zapatrywanie na występy tow. Bluma na posiedz. „Jewish Agency"?

Odpowiedź dra Diamanda: Nie ulega wątpliwości, że o ile chodzi o osobiste zdanie, nie stojące w związku ze sprawą socjalizmu — to Egzekutywa socjalistyczna nie może zaprzeczyć zupełnej swobody. — Jeżeli się zaś mówi o sprawach, w związku z socjalizmem będących, to każdego członka „Międzynarodówki" obowiązuje program. Żadną zaś miarą żaden członek Egzekutywy nie może przesądzić uchwał Egzekutywy ani wyrażać opinji Egzekutywy, nieopartej na jej uchwałach.

Ci członkowie Egzekutywy, dla których kwestja sjonizmu jest kwestją wewnętrznej polityki krajowej — dążyć będą do jasności w tej sprawie i do uwzględnienia interesów, tych stronnictw, które w swej wewnętrznej polityce napotykają na nietolerancyjny nacjonalizm, religijne wstecznictwo i reprezentację kapitalistycznych interesów przez stronnictwo sjońskie.

Tow. Blum był niezawodnie zdania, że jego przemówienie tyczy się wyłącznie Palestyny; ale w szeregu krajów niema rozgraniczenia między dążnościami palestyńskiemi, a reakcyjną polityką krajową sjonistów i dlatego przemówienie tow. Bluma, może być wyzyskane przeciw socjalistom i dla zasilenia sjonistów w walce z socjalistami. — Tego chyba tow. Blum nie wiedział!

—o—

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Do

KLASY ROBOTNICZEJ MIASTA LWOWA!

Towarzyszki! Towarzysze!

Wobec konfiskaty odezwy przez Starostwo Grodzkie, jesteśmy zmuszeni krótko zawiadomić, że w niedzielę dnia 25 sierpnia b. r. o godzinie 10·30 przed południem odbędzie się na dziedzińcu realności przy ul. Zielonej 7.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1. **Sytuacja gospodarcza i polityczna.**
2. **Niszczenie samorządów w ubezpieczeniach społecznych.**

Przemawiać będą posłowie PPS.

Wzywamy klasę robotniczą miasta Lwowa, do masowego udziału w Zgromadzeniu!

Niech żyje P.P.S.!

O. K. R. P. P. S. Lwów

Krwawe walki sowiecko-chińskie.

NOWY JORK, 20. sierpnia. (A. W.). Na podstawie ostatnich wiadomości z Chin dzienniki informują, że oddziały chińskie weszły już w kontakt z wojskami sowieckiemi. W wielu punktach doszło do ostrych starć. Szczególnie krwawe walki toczyły się o miejscowość Czung-Ning-Sien, która kilka krotnie przechodziła z rąk do rąk. W końcu jednak udało się oddziałom chińskim utrzymać tę pozycję, przyczem — według oficjalnych komunikatów sztabu chińskiego — oddział kawalerji sowieckiej liczący kilkuset żołnierzy został wycięty do nogi.

—o—

Chiny przygotowują się do ofenzywy.

LONDYN, 20. sierpnia. (AW). Rząd nankiński przygotowuje się do odparcia ofensywy wojsk. Prócz wysłanej ostatnio nad granicę 60 tys. armji chińskiej zarządzono koncentrację dalszych 40 tys., które każdej chwili gotowe mają być do wymarszu nad granicę. Najbliższym celem operacyj chińskich ma być kontratak dla wyparcia wojsk sowieckich z terytorjum mandżurskiego. Z urzędowych kół chińskich informują, że rozgłaszaną przez prasę sowiecką wiadomość o rzekomych aresztowaniach i osadzaniach w obozach koncentracyjnych tysięcy obywateli sowieckich niezgodne są z prawdą.

Kilkaset ofiar krwawej walki.

PEKIN 20. sierpnia. (P. A. T.). Według wiarygodnych informacji z Charbinu, sytuacja na terenie mandżurskim jest groźna. W wyniku dotychczasowych starć wojska sowieckie raniły dotychczas ogółem 200 Chińczyków. Według tych informacji, żołnierze sowieccy znęcają się w dziki sposób nad kobietami, dziećmi i jeńcami chińskimi.

Najprawdopodobniejszem jest, że celem wypadów oddziałów sowieckich na terytorja mandżurskie jest zdobycie żywności.

WIEDEŃ 20. sierpnia. (P. A. T.). Dzienniki z Nowego Jorku donoszą, że konsul Stanów Zjednoczonych w Mukdenie zawiadomił waszyngtoński departament stanu iż obok miejscowości Pogranicznaja doszło do utarczki pomiędzy posterunkami chińskiemi a oddziałami wojsk sowieckich, które wkroczyły na teren Mandżurji. W wyniku starć 150 chińczyków zginęło lub odniosło rany.

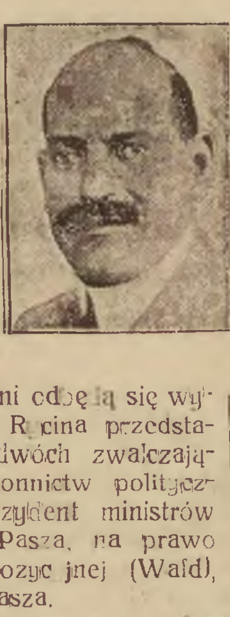
Masowe aresztowania obywateli sowieckich w Chinach.

MOSKWA 20. sierpnia. (PAT). Według doniesień z Charbina generał Liang dowódca garnizonu mandżurskiego oświadczył, że władze chińskie postanowiły nie ograniczać się do aresztowania i wydalania obywateli sowieckich, lecz podjąć bardziej zdecydowane i surowe zarządzenia.

Zorganizowany obóz koncentracyjny dla obywateli sowieckich okazał się niewystarczający, to też otwarto nowy obóz w starym Charbinie, który zapełnił się szybko aresztowanymi obywatelami sowieckimi.

DWAJ WROGOWIE POLITYCZNI.





W Egipcie za 6 tygodni odbędą się wybory do parlamentu. Rycina przedstawia przedstawicieli dwóch zwalczających się zaciecie stronnictw politycznych: na lewo prezydent ministrów Mohamed Mahmud Pasza, na prawo przewódca partji opozycyjnej (Wafd), Nahes Pasza.

———

Major Kubala udaje się na kurację.

WARSZAWA, 20. sierpnia. (A. W.). Major-lotnik Kubala, towarzysz ś. p. Idzikowskiego w tragicznym locie transatlantyckim zameldował się dziś szefowi Departamentu Lotniczego Min. S. Wojsk. pułk. Rayskiemu. Raport mjra Kubali trwał przeszło 2 godziny, płk. Rayski polecił sporządzić raport na piśmie, celem przedłożenia go p. ministrowi Spraw Wojskowych Marsz. Piłsudskiemu. Major Kubala uda się narazie do jednego z polskich uzdrowisk na urlop kuracyjny, poczem wróci na jedno z wybitniejszych stanowisk w lotnictwie wojskowem.

———

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Min. Przem. i Handlu, inż. Kwiatkowski, weźmie udział w otwarciu IX. Międzynarodowych Targów Wschodnich, które odbędzie się dnia 7. września r. b. we Lwowie.

WILNO. Wielkie poruszenie wywołał tu fakt cofnięcia p. Rychłowskiemu koncesji na prowadzenie Teatru polskiego w Wilnie. Jak się dowiadujemy, dyr. Rychłowski, złożył na ręce min. Spr. Wewn. rekurs od decyzji wojewody wileńskiego, w sprawie cofnięcia koncesji. Losy skargi nie są znane.

WILNO. W końcu b. m. przybywa do Wilna w charakterze prywatnym rektor uniwersytetu kowieńskiego prof. Michał Biržyszka.

RADOSZKOWICE. Jak się dowiadujemy, w Radoszkowicach zamkniętą ma być białoruska szkoła powszechna, której uczniowie jak ustalono prowadzili agitację wywrotową i ogłosili swego czasu strejk z powodu rozprawy przeciwko białoruskiej Hromadzie.

OSTENDA. Doszło tu do starcia pomiędzy liczną grupą flamandów, defilującą przez stolicę, ze sztandarami flamandzkimi a tłumem. Silne oddziały policji przywróciły porządek.

PRAGA. Na manewry czechosłowackie na Morawach przybywa z Francji marszałek Petain.

LONDYN. Przerwanie tamy w Kashir w Indjach przybiera coraz większe rozmiary. Władze wezwały mieszkańców okolicznych terytorjów, do opuszczenia swoich siedzib. Wskutek nagromadzenia się wielu skupień ludności, wynikła wśród niej cholera.

LONDYN. Wielki hiszpański parowiec „Ogono“ zderzył się z angielskim parowcem „Kings Cross“ na Morzu Północnem, przyczem 16 ludzi z załogi parowca hiszpańskiego utonęło.

Sprawa wileńska znowu tematem obrad Ligi Narodów.

KOWNO 20. sierpnia. (AW). Prasa tutejsza na podstawie informacji „Elty“ podaje wiadomość, że zgromadzenie Ligi Narodów na najbliższej sesji rozważy kwestję wileńską w całej rozciągłości. Podług informacji prasy litewskiej, litewski punkt widzenia ma być poparty przez gen. sekretarza Ligi Narodów Sigimure, który niedawno odwiedził Litwę.

Przewodniczącym delegacji litewskiej na zgromadzenie Ligi Narodów będzie Waldemaras.

—o—

Olbrzymi wybuch amunicji w Rumunji.

Cały fort wyleciał w powietrze.

BERLIN 20. sierpnia (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Budapesztu, że nadeszła tam wiadomość z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić wczoraj około godziny 8 wieczorem w forcie Domnesti.

Wśród publiczności zapanowała panika, ponieważ okazało się, że fort Domnesti, położony w odległości 6 km od Bukaresztu, wyleciał w powietrze.

W forcie tym znajdowały się składy amunicji, nienadającej się do użycia i przeznaczone do zniszczenia. Cały fort, przedstawia pono

jedno morze płomieni.

Zaalarmowane wojsko, które przybyło na parowcach, nie mogło zbliżyć się do fortu, wobec możliwości ponownych eksplozji.

Prawdopodobnem jest, że *załoga fortu i robotnicy zostali zabici.*

Wybuchy pocisków trwały przez całą noc.

BERLIN 20. sierpnia. (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu w związku z eksplozją w forcie Domnesti, że wybuchy słyszane były niemal w całym Bukareszcie przez całą noc, a w obrębie kilkunastu kilometrów od miejsca katastrofy widna była krwawa łuna. Strefa eksplozji została natychmiast zamknięta przez oddziały wojska.

W czasie wybuchu na forcie znajdowała się kompanja żołnierzy, złożona z 9-ciu ludzi, kapitana i dwóch innych oficerów. Dotychczas nie było można stwierdzić, ilu ludzi zginęło. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów lei.

Pogłoski o tem, jakoby wybuch był dziełem zbrodniczego zamachu, dotychczas się nie sprawdziły.

Mniejsze eksplozje powtarzały się kilkakrotnie jeszcze dzisiaj rano.

Wybuch nastąpił wskutek upałów.

BUKARESZT 20. 8. (P. A. T.). W forcie Domnesti, położonym o 20 km od stolicy nastąpiła w ciągu wczorajszej nocy eksplozja magazynu amunicji. Po pierwszej eksplozji, przez całą niemal noc następowały dalsze wybuchy. Z ogólnej liczby 100 żołnierzy załogi pozostało, jak stwierdzono w ciągu nocy, 50 żołnierzy. Los pozostałych dotychczas jest niewiadomy.

Według niesprawdzonych oficjalnie wiadomości, eksplozja miała nastąpić wskutek zmian chemicznych, wywołanych wielkimi upałami.

Niema ofiar w ludziach.

BUKARESZT, 20. sierpnia. (Pat.). Jak stwierdzono, eksplozja w Domesti nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach.

—o—

Nie pozwalają mówić po polsku.

WILNO, 20. sierpnia. (AW). Dn. 15. b. m. kilku nieznanych bliżej młodych ludzi rzuciło się w muzeum wojskowem w Kownie na pewnego pana, który rozmawiał z żoną po polsku. Awanturnicy grozili mu pobiciem jeżeli będzie dalej mówił po polsku. Jak się okazuje rozmawiający był żołnierzem armji litewskiej, przyczem bardzo zasłużonym który wstąpił do wojska jako ochotnik. Napadnięty demonstracyjnie opuścił muzeum, gdzie nie pozwolono mu mówić po polsku.

—o—



W kabinie na statku „Zeppelin“.

Przy oknie lotnik Wilkins, badacz okolic polarnych. Rycina przedstawia zdjęcie dokonane podczas obecnego lotu, które zostało zrzucone.

„Zeppelin“ w Japonji.

TOKIO 20. 8. (AW.). Na lotnisku Kasuminamura odległem od miasta o 60 klm wczoraj o godz. 11-tej według czasu środkowo-europejskiego wylądowal „Graf Zeppelin“. Mikado obdarował kierow. sterowca dra Eckenera srebrną wazą, a członków załogi srebrnymi kubkami.

———

TOKIO, Przybycie „Zeppelina“ oczekiwały wielotysięczne tłumy. Statek, z nad lotniska podążył do Tokio, gdzie krążył nad pałacem cesarskim, poczem odwiedził Jahohamę.

Załoga po wylądowaniu przyjęta została według zwyczaju japońskiego pieczonymi kasztanami i winem.

Ostatnią część lotu „Zeppelin“ odbył w rekordowem tempie. Szybkość wynosiła niekiedy 170 km. na godz.

„Zeppelin“ przygotowuje się do dalszej drogi.

TOKIO 20. sierpnia. (P. A. T.). Przybyli na statku Zeppelin pasażerowie i załoga statku są przedmiotem licznych względów i objawów serdeczności.

Mikado ofiarował kapitanowi statku dr. Eckenerowi srebrny puhar a 11-tu członkom załogi srebrne kubki. Oczekują tu, że do jutra Zeppelin zaopatrzy się w odpowiednie zapasy paliwa i że we czwartek rano będzie mógł odbyć dalszy lot.

Plan stałej komunikacji zeppelinowskiej.

BERLIN 20. sierpnia (A. W.). Do Nowego Jorku udał się przedstawiciel doków zeppelinowskich celem przeprowadzenia rokowań z pewną grupą finansową celem zbudowania w południowych Niemczech nowych doków dla budowy sterowców i większych rozmiarów niż obecny „Graf Zeppelin“.

Za 70 miljonów będzie można wybudować 3 sterowce przeznaczone do utrzymywania stałej komunikacji między Europą a południową Ameryką oraz Europą i Dalekim Wschodem.

—o—

Katastrofa kolejowa pod Wrocławiem,



która wydarzyła się w nocy na 15. sierpnia z powodu zderzenia się pociągów. Zginął w niej kontrolor biletów a 10 osób osób zostało rannych.

Co piszą inni?

Prasa tak endecka. jak i sanacyjna, wyrabia w społeczeństwie naszem opinję, jakoby w Niemczech dzisiejszych przeważała myśl odwetu. W tym względzie pisze „ROBOTNIK“:

Istnieje w Niemczech silny prąd odwetowy, są jeszcze liczne i wpływowe grupy, pragnące wojny z Polską. Ale już dziś demokracja niemiecka, jest na tyle silna, że może udaremnić próby wojenne. Prawda: demokracja niem. również nie uznaje granicy z Polską w obecnej postaci. Ale jest zasadnicza różnica między nią a reakcją, mianowicie demokracja kategorycznie odrzuca wojnę, jako środek wyrównania różnic z Polską. Jeśli idzie o socjalizm niemiecki, to w interesie własnym musi on odrzucić próby rozwiązania na drodze wojny jakiejkolwiek sprawy spornej; stawka byłaby zbyt ryzykowna i nawet wygrana wojna, nie pokryłaby jej strat. A czy wobec doświadczenia z wielką wojną, możnaby wogóle mówić o wojnach wygranych i przegranych? Czy sprawa granicy polskiej jest na tyle ważna, by mogła skłonić odpowiedzialne za losy Niemiec stronnictwa — a takiem jest przedewszystkiem partja socjalistyczna — do rozpętania wojny? Wystarczy zastanowić się na chwilę nad tem pytaniem, by z całą pewnością odpowiedzieć: nie!

Prof. A. Rybarski, jeden z głównych kierunków polityki endeckiej, pisze w „GAZECIE WARSZAWSK.“ na temat rządów wojskowych:

Ludzie, skłonni do łatwych uogólnień, lubujący się w kontrastach, gotowi są powiedzieć: przedtem w Polsce rządzono w oparciu o parlament, a obecnie przyszedł czas na rządy, opierające się o armję.

Gdyby tak miało się stać, byłoby to największem nieszczęściem Polski. Polska potrzebuje armji silnej. Silna armja, może być tylko armją narodową, powołana do obrony państwa, nie będąca terenem walk partyjnych, walk o władzę. Wiele doświadczeń wskazuje na to, że z chwilą, gdy generałowie chwytają władzę w kraju, armja traci swoją sprawność i swoją wartość. Staje się terenem walki, intryg, kraj żyje w stanie ciągłej, czasem ukrytej, a czasem jawnej wojny domowej. Nieprzyjaciele państwa nie mogą marzyć o lepszej dla siebie sytuacji, — mogą wtedy zwyciężyć tanim kosztem.

Łatwo jest zdobyć władzę w państwie przy pomocy części wojska. Na rozpędzenie sejmu wystarczy szwadron szwoleżerów i parę karabinów maszynowych. Ale ani szwoleżrzy, ani karabiny maszynowe nie potrafią sprawować władzy w państwie.

Bratni „NAPRZÓD“ podaje:

W dwutygodniku francuskim „La Revue Mondiale“ ukazał się był na wstępie w zeszycie z 1. lipca artykuł Artura Hendersona, podówczas już ministra angielskiego, pod tytułem „Le desarmement et le socialisme international“ (Rozbrojenie i międzynarodowy socjalizm). Jeden ustęp z tego artykułu zaalarmował cenzora warszawskiego, mianowicie, gdzie Henderson występował przeciwko dyktaturom, przyczem na wschodzie, obok Waldemarasa, umieścił marszałka Piłsudskiego, krytykując jego wystąpienia publiczne — oraz obecny kurs wymierzony przeciwko ruchowi robotniczemu.

Cenzura warszawska zanadto poddała się — powiedzmy — papierowemu poglądowi na świat. Zdawało się jej, że rozgromić ołówkiem artykuł ministra spraw zagranicznych najpotężniejszego państwa w Europie — to nie większa przecież fatyga, niż rozprawić się z jakimś opozycyjnym dziennikarzem miejscowym. Trzeba przyznać, że sąd warszawski trochę naprawił „gaffę“ — jak mówią Francuzi, — popełnioną przez cenzora i zniósł tę konfiskatę.

Pan cenzor nie zastanowił się nad tem, że wiadomość o konfiskatach, które ów artykuł spowodował w Polsce, byłaby dla Hendersona jeszcze jednym przyczynkiem na potwierdzenie jego ujemnej oceny stosunków polskich.

Według doniesień ajencji prasowej „Międzynarodowego komitetu antyfaszystowskiego“ pisze „GAZETA ROBOTNICZA“:

Ajencja prasowa „Międzynarodowego Komitetu Antifaszystowskiego“ donosi o bestjalstwie faszystów, dokonanem na jednym z robotników w Mantui, w związku z ostatniemi wyborami do parlamentu faszystowskiego. Faszyści zapowiadali terror przeciw każdemu, kto odważyłby się głosować przeciw liście faszystowskiej przy ostatnich wyborach parlamentarnych. Większość ludności z obawy przed terrorem oddała swoje głosy za listą czarnych koszul.

Robotnik Domenico Vitali w Mantua, nie tając swoich poglądów o faszystach, ostentacyjnie głosował jako proletarjusz przeciw faszystom, mimo groźby, że pomszczą się na nim. Kilka dni po wyborach wdarło się w nocy kilku faszystów do jego mieszkania. Wywlekli go z łóżka, i zakopali w ziemi po szyję w jednym z bliskich lasów. Żona i dzieci opłakiwali utratę żywiciela, sądząc, że faszyści zabili Vitalego.

Przypadek chciał, że przez las przechodził człowiek, który zauważył ofiarę bestjalstwa faszystów, wykopał Vitaliego i spowodował odstawienie go do szpitala w stanie nieprzytomnym. Vitali przez trzy dni i trzy noce znajdował się w rozpaczliwej pozycji, nie mogąc się wydobyć z ziemi. Głód i męczarnie wycieńczyły go zupełnie.

Komentarze zbyteczne.

—o—

PRZED SESJĄ LIGI NARODÓW.

GENEWA, 20. 8. (AW). Pośród 54 członków Ligi Narodów już 10 państw mianowało swoich delegatów na nadchodzącą sesję Ligi. W skład delegacji angielskiej wejdą: Mac Donald, Henderson, Churchill i Graham. Rząd indyjski reprezentowany będzie przez hinduskiego członka rady królewskiej a nie przez Anglję. Spodziewają się, że na sesję uda się conajmniej 10 ministrów spraw zagranicznych poszczególnych państw wchodzących w skład Ligi Nar.

—o—

Epidemja tyfusu w Bawarji.

BERLIN 20. sierpnia (P. A. T.). W Weisenburgu w Bawarji, panuje od kilku dni epidemja tyfusu. Do wczoraj wieczór ilość osób, które zapadły na tę chorobę, wynosiła 90. Liczą się obecnie z przyrostem wypadków choroby po 5 do 6 dziennie.

—o—

P. P. S. i B. B. S.

Korespondent warszawski „Berliner Tagblattu“ zamieszcza pod tym tytułem swoje spostrzeżenia o sytuacji politycznej w Polsce.

Zwycięstwo bloku rządowego, zdaniem autora, było nietyle sukcesem B. B. ile raczej stronnictw lewicowych, w szczególności P. P. S. Społeczeństwo polskie w wyborach w 1928 r. wyraziło votum nieufności polityce narodowej demokracji, dając tem samem wyraz nadziejom na rozbudowę demokracji w Polsce. Zwycięstwo Piłsudskiego opierało się przedewszystkiem na ufności, jaką w nim pokładały stronnictwa robotniczo-chłopskie, które widziały w nim obronę przeciw reakcji szowinistycznej, reprezentowanej przez stronnictwa prawicy.

Zwolennicy jednak obozu rządowego po rozbiciu endecji konsekwentnie dążą do zniszczenia polskiej lewicy spółczesnej. Dowodem na to ma być osławiona mowa płk. Sławka o „łamaniu kości“ posłom. Jednym z dalszych środków ma być niszczenie samorządów, Kas chorych, rugowanie z placówek ubezpieczeniowych działaczy P. P. S. Dalszymi metodami obozu B. B. nieprzebierającymi w środkach to walka z instytucjami robotniczemi, odbieranie kredytów konsumom i kooperatywom a jawne subsydjowanie t. zw. rządowych socjalistów.

Metody sanacji są tego rodzaju, że najbardziej reakcyjne stronnictwo polskie — narodowa demokracja nie marzyła, iż mogą przyjść czasy takiej kampanji przeciw obozowi robotniczemu — przeciw P. P. S. Program i rola sanacji wyraża się w chęci rządzenia i usunięcia w Polsce wszystkiego coby tym zamiarom się przeciwstawiło.

Klęska polskiej lewicy — zdaniem autora — przyspiesza upadek sanacji.

B. B. S. określa autor jako narzędzie i przybudówkę B. B. do walki z PPS.

Tych kilka uwag niemieckiego dziennikarza przytaczamy, resztę ze względów cenzuralnych opuszczamy. Spostrzeżenia są tak dosadne, tak świetnie ujmujące dzisiejszą sytuację w Polsce, że pozostawiamy je naszym czytelnikom bez dalszych komentarzy.

Typy z B. B. S.

Nasz korespondent ze Stanisławowa, donosi nam:

Zgłosiła się u nas żona robotnika gazowni miejskiej niejakiego Rolnego, okryta cała czarnemi sińcami na twarzy, głowie i rękach, i że zgrozą opowiedziała, że mąż ją pobił i groził, że ją zastrzeli, przyczem wyciągnął rewolwer i wykrzykiwał „widzisz ja teraz należę do BBS, jestem szpiclem i nikogo się nie boję“.

Zmaltretowana i pobita kobieta doniosła o tem posterunkowemu, lecz widać, że metody te, stosowane w Warszawie przez różne rynsztokowe indywidua z BBS zaszczepiane są bezkarnie wszędzie tam, gdzie BBS usiłuje rozbijacką działalność swoją niego gatunku wyrzutki społeczeństwa.

Do składowni materjałów gazowni miejskiej woła się robotników i grozi, że jak nie przystąpią do BBS, będą pozbawieni pracy.

Jesteśmy przekonani, że o tych gwałtach nie wie ani dyrektor gazowni, ani prezes miasta — a pracownikom gminnym radzimy, aby w każdym takim wypadku, chuliganom, którzy im grożą i szantażują — dawali odprawę na jaką zasługują. — Bandyckie metody należy z miejsca odpierać i nie dać się teroryzować.

—o—

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI.

T. U. R.

nad morzem Polskiem i na duńskiej wyspie Bornholm.

10-dniowa wycieczka TUR-a

I.

Od siedmiu lat urządza Zarząd Gł. TUR. ogólnokrajowe wycieczki robotnicze, po raz siódmy także prowadziłem w lipcu br. wycieczkę TUR-a nad polskie wybrzeże morskie, do Szwajcarji Kaszubskiej i nadprogramowo po Bałtyku: na duńską wyspę Bornholm.

Wycieczki TUR nad morze należą do najpopularniejszych. Nic dziwnego. Urok morza wabi do siebie, przyciąga, a kto pozna je — pokocha. Znam wielu z pośród przeszło 300 uczestników wycieczek TUR. nad morze, którzy dwu i trzykrotnie przebywali w gromadzie Turoskiej nad morzem i w tej włóczędze za każdym razem coraz bardziej rozkoszowali się.

Niestety, tegoroczna wycieczka T. U. R. nad Morze była mniej liczna niż lat ubiegłych. Prowadziłem już wycieczki z 65 osób złożone, a przeciętnie po przeszło 40 robotników, robotnic i pracowników umysłowych. Obecnie ciężkie położenie klasy robotniczej, a także wyjazdy na PWK. i na zlot Robotn. Młodzieży do Wiednia — zmniejszyły do połowy naszą średnią liczbę, tj. do dwudziestu osób.

Wyjeżdżamy z Warszawy w parny wieczór lipcowy. Gromada wycieczkowa szybko z sobą się zżywa. Są i starzy znajomi z poprzednich wycieczek. Warszawa liczebnie najlepiej dopisała, ale są i towarzysze z Żyrardowa, Krakowa, Przemyśla, z Polesia, a w Łowiczu dołącza się czwórka z m. Łodzi. Po burzy w nocy słońce wita nas, gdy rankiem docieramy do morza. Na stacji w Gdyni sympatyczny młody p. Koszałka z Oksywji czeka na nas z wozem, aby plecaki zawieźć do oksywskiego hotelu-stodoły, skąd wypady będziemy codziennie dokonywać. Sami idziemy pieszo przez rozbudowującą się w tempie iście amerykańskim Gdynię. Rozmach pracy w mieście i w porcie robi potężne wrażenie na każdego. Znać dziesiątki miljonów złotych corocznie przeznaczanych na Gdynię. — Ale czy obok rozmachu jest i plan racjonalny, czy nie widać i ujemnych cech amerykańskiego tempa i charakteru: obok „drapaczy“ nieba i wspaniałych gmachów (poczta, banki), powstały rudery i szopy w sąsiedztwie portu, urągające swym wyglądem i nędzą. Obok luksusowych budowli — katastrofalny brak mieszkań dla robotników.

Obserwując to wszystko po drodze, dochodzimy i do pięknej Oksywji, która dziś stanowi już dzielnicę m. Gdyni z nowemi budowlami prywatnemi i z gmachami marynarki wojennej u podnóża. Pierwszy dzień spędzamy nad morzem. Szafir wody, oglądamy z nad jarów i hen, na horyzoncie piaski Helu — przykuwają nas wszystkich. Z pośród uczestników zaledwie trzy osoby widziały poprzednio morze. Układamy dalsze plany naszej wędrówki nad morzem. Po pierwszych wrażeniach morskich jedziemy w przecudne okolice Szwajcarji Kaszubskiej. Rankiem dostajemy się na stację gdyńską, aby koleją przez Kack, Kokoszki — dotrzeć do serca Kaszubji: do Kartuz. Zwiedzamy schludne, typowo pomorskie miasto-Kartuzy z jego jeziorem, aby wkrótce wyjechać do stacji Wieżycy, a stamtąd pieszo przez las bukowy dotrzeć na szczyt najwyższy na Pomorzu na Wieżycę i z wieży podziwiać przepiękną panoramę z jeziorami Ostrzyckim, Raduńskim w obramowaniu lasów i falistego terenu, pochodzenia morenowego. W skwarne popołudnie udaję się z częścią wycieczki do Krzeszna (5 klm. pieszo) nad dwa jeziora, by wieczorem połączyć się z resztą gromady na stacji Wieżycy.

(C. d. n.).

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

„Kłopoty“ gminy w Tustanowicach.

Zarząd gminy w Tustanowicach widocznie niema ważniejszych spraw, jak przeszkadzać w odzyskaniu przez Selemona Jana krowy skradzionej mu przed 2-ma laty.

Policja słusznie oddała właścicielowi krowę do przechowania do czasu ukończenia śledztwa, gmina jednak w Tustanowicach a szczególnie zastępca burmistrza Garfunkel, ma jakiś interes, aby zwrócić krowę Stefanowi Kowalskiemu, przeciw któremu toczą się dochodzenia o kradzież.

A co na to pan burmistrz Leniecki?

—o—

Oszustwo i denuncjacja Koniora.

Do prowadzenia kramiku z bujdami B. B. S. w Borysławiu został wynajęty Konior Antoni. Po kilku miesięcznej pracy nie zdołano zebrać żadnych owoców. Chwycono się w końcu gorączkowo urządzania w miejsce kramikowych „zebrań“ u Szpeichera — „wielkich“ i szumnych wieców. A że nie wpuszczano wszystkich przybyłych, lecz wybranych, żaden z wieców się nie udał. Słowem ogólne fiasko.

Aby ratować honor swój — trzeba było zwalić winę niepowodzenia na kogoś, co też Konior uczynił. Pożalił się do Województwa, że nie może utrzymać się w Borysławiu ze swoją utrzymanką B. B. S., bo policja miejscowa nie otacza go opieką, nie aresztuje Halucha i rzekomej bojówki PPS., czy też robotników, którzy nie chcą jego (Koniora) słuchać na zebraniu.

Żalić się B. B. S. wolno. Ale Konior napisał do Województwa paszkwil na tutejszy Komisarjat P. P. To już jest oszustwo i prowokacja. Bowiem nie było dotąd na terenie Borysławia stronnictwa, któreby tak troskliwą opieką otaczała policja, jak B. B. S., a specjalnie Koniora.

Województwo z paszkwilu Koniora zrobiło ten użytek, że delegowało do Borysławia specjalną komisję, która zbadała zarzuty na miejscu. Przy tych badaniach szereg miarodajnych świadków zeznał, że policja na każdym kroku stawała w obronie B. B. S., szczególnie przy odbywaniu zgromadzeń, które tak obstawiane były policją, że często kroć więcej było przedstawicieli władzy, aniżeli słuchaczy.

W przeciwstawieniu do B. B. S. wiece P. P. S., jako niepotrzebujące żadnej ochrony policyjnej, nie trudziły władz bezpieczeństwa. Dowodem, że na ostatnim wiecu poselskim w czerwcu zwrócono się do przedstawiciela władzy, aby wycofano posterunkowych.

Zatem Konior popełnił karygodne oszustwo. Jego doniesienie do Województwa jest wprowadzeniem władz państwowych w błąd, za co powinien zostać pociągniętym do odpowiedzialności.

Fr. Haluch.

—o—

Kronika Borysławska.

ZA 8 ZŁ. USZKODZIŁ MOTOR. Józef Drewniak zażądał na placu postoju autodorożek od Langinera 8 zł. za wypożyczenie ściągacza od gum, a gdy Languiner odmówił zapłaty, doskoczył do motoru i uszkodził go, wyrządzając szkodę 250 zł.

KTO ZNALAZŁ KSIĄŻKĘ WOJSKOWĄ? Izydor Skiba, z Borysławia, zgubił 20. b. m. książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Przemyśl, oraz dokumenty osobiste.

BENJAMINEK MA SŁABOŚĆ DO KUR. Benjamin Majer, skradł z podwórza, na szkodę Franciszka Sęka z Wolanki kurę.

NIE DRĘCZYĆ ZWIERZĄT. Izak Graulich, zam. w Barabach, został oskarżony o dręczenie zwierząt. Nareszcie policja interesuje się ochroną zwierząt.

Z PIJATYKI DO ARESZTU dostał się 19. b. m. Franciszek Pasura za opilstwo i awantury.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Z ruchu robotniczego.

Rada Robotnicza P. P. S. zwołuje na sobotę, dnia 24. b. m. godz. 18 do Domu Robotniczego konferencję poufną dla członków partji i zw. zawod. za zaproszeniami.

Na porządku dziennym:

1) Sytuacja polityczna w kraju.
2) Prasa.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze winni być obecni.

—o—

Ważne dla bezrobotnych

Państw. Urząd Pośredn. Pracy w Drohobyczu ogłasza: 23. b. m. przyjeżdża do Drohobycza komisja rekrutacyjna specjalnie w celu zaangażowania większej ilości rzemieślników metalowców do Francji.

Zarobek do 30 fr. dziennie bez ewentualnych dodatków na rodzinę.

Przy zgłoszeniu potrzebny bezwarunkowo dowód osobisty, potwierdzony przez starostwo, inne dokumenty osobiste, jak świadectwo moralności, metryka oraz odpisy świadectw pracy.

—o—

Kronika Drohobycka.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. W niedzielę. około godz. 9-tej wieczorem na trakcie Stryj — Drohobycz, koło Gajów Wyżnych, wskutek defektu motoru auto nieznanych właścicieli stanęło w płomieniach i spłonęło doszczętnie. Wypadku w ludziach nie było, bliższych informacji brak.

WICEBURMISTRZ Drohobycza dr. Tannenbaum, w podróży powrotnej z Warszawy zachorował w drodze i obecnie stan jego jest bardzo ciężki.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Kronika Stanisławowska.

KRADZIEŻE. Nawrocki Adam ze Stanisławowa, doniósł, że skradziono mu spodnie oraz zegarek niklowy, łącznej wartości około 100 zł. w czasie kąpieli w Bystrzycy.

Z zamkniętego mieszkania Karola Winiarskiego, skradziono 1 parę spodni i 1 koszulę, wartości 30 zł.

ZA PRZEMYCANIE rodzynków z Rumunji przytrzymany został Wilczyński Dominik.

ZA WSPÓŁDZIAŁ W KRADZIEŻY na szkodę Iwana Melnyka, z Zarzecza pow. Nadwórna, przytrzymany został Bernard Schwager ze Stanisławowa.

JAKO PODEJRZANI O KRADZIEŻ gotówki 400 zł. w czasie targu w Tłumaczu dnia 16. b. m. na szkodę Jurka Chomeja z Jezierzan przytrzymani zostali Ehrlich Jizak i Teller Adolf, obaj ze Stanisławowa bez zajęcia.

O SPRZENIEWIERZENIU ubrania i płaszcza, wart. 360 zł. przez Pawła Humeniuka ze Stanisławowa, który wyjechał w niewiadomym kierunku, doniósł Makarewicz Tadeusz ze Stanisławowa.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Dnia 12. b. m. w chwili, gdy Hrycko Petrow, włościanin zamieszkały w Brusturach, pow. Kosów przechodził drogą pomiędzy Brusturami a Rzeką, Iwan Hnatiuk i Wasyl Szmandiuk obaj zamieszkali w Brusturach zrzucili z góry duży odłamek skały, który upadł na głowę Petrowa, pozbawiając go przytomności. Jak stwierdzono, wymienieni chcieli w ten sposób, dokonać morderstwa na Petrowie z zemsty osobistej. Szmandziuk i Hnatjuk zostali aresztowani i oddani władzom sądowym.

—o—

Nowe zamieszki w Austrji.

WIEDEŃ 20. sierpnia. (P. A. T.). Dzienniki południowe donoszą, że w miejscowości Erba, w Austrji dolnej, doszło ponownie do zamieszek. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

WIEDEŃ 20. sierpnia. (P. A. T.). Komunikat urzędowy o zajściach w St. Lorentzes stwierdza, że w ciągu zajść niedzielnych zostało zranionych 57 osób. Cztery osoby walczą ze śmiercią.

Komuniści próbują żerować.

WIEDEŃ 20. sierpnia. (P. A. T.). Komunistyczna „Rote Fahne“ została wczoraj skonfiskowana za umieszczenie artykułu nawołującego do strejku generalnego i do uzbrojenia proletarjatu.

W lokalu „Rothe Fahne“ dokonała policja rewizji i aresztowała kilku przywódców komunistycznych.

„Polonja“ nie poleci do Ameryki

WARSZAWA 20. sierpnia. (A. W.) Kapitan- pilot Kowalczyk, który zmuszony był zaniechać lotu transatlantyckiego na samolocie „Polonja“, przybył dziś rano do Warszawy.

Ogólnie przypuszczają, że lot „Polonji“ nie dojdzie do skutku szczególnie po wywiadzie mjr. Kubali, udzielonym jednemu z dzienników warszawskich. Mjr. Kubala powiedział m. in. „W locie tym nie wziąłbym udziału, dlatego przedewszystkiem, że płatowiec „Polonja“ a ściślej mówiąc jego silniki nie nadają się do tak długiej drogi, są one bowiem typu, używanego przed 5 laty i rzecz prosta nie wytrzymają jak to powszechnie znane z praktyki lotniczej nawet połowy wyznaczonej pracy. Stwierdził to osobiście w czasie swego pobytu w Medjolanie por.- pilot Kalina“.

—o—

W przestworzach ku Ameryce...

MADRYT. 20. sierpnia. (A. W.) Otrzymano tu wiadomość, że lotnicy szwajcarscy Kaifer i Lichter, którzy na samolocie „Młoda Szwajcarja“ wystartowali do lotu z Lizbony do Ameryki, przelecieli już nad Azorami i następnie obrali kierunek na północ. Maszyna ich pracuje dotychczas doskonale.

NOWY YORK. 20. sierpnia. (Pat.) Un. Press donosi drogą kablową, że wczoraj o godz. 18, według czasu Greenvich, widziano szwajcarskiego lotniko Kaffera na jednopłatowcu „Junges Schweitzerland“ nad wyspą Terceira.

—o—

Telegramy.

POWRÓT TOW. DASZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 20. sierpnia (Tel. wł.) Dziś powraca z urlopu marszałek sejmu tow. Daszyński.

Na pierwsze dni września zapowiedziane są obrady klubów parlamentarnych.

—o—

PAŃSZCZYŹNIANE METODY W SOWIETACH.

LENINGRAD, 20. sierpnia. (AW). — „Krasnaja Gazeta“ podaje wiadomość z Saratowa, iż w jednej z osad niemieckich w republice nad Wołgą zdarzył się wypadek wymierzenia chłosty 85 włościanom. Miejscowy sowiet skazał mianowicie 85 chłopów na chłostę. Karę wymierzono w ten sposób, iż kilku z pośród wychłostanych w stanie ciężkim musiano odwieźć do szpitala.

JESZCZE JEDEN WYROK SMIERCI NA LITWIE.

BERLIN. 20. sierpnia. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Kowna, że sąd wojenny skazał na śmierć obywatela litewskiego, Łozouskasa, który miał być schwytany na gorącym uczynku otrzymywania na granicy od zwolenników Pleczkajtisa zapasów broni i amunicji.

Prezydent Smetona odrzucił prośbę o ułaskawienie. Wyrok wykonano w poniedziałek rano.

PREM. ŚWITALSKI JEDZIE DO DRUSKIENNIK

WARSZAWA, 20. sierpnia. (Tel. wł.) Premjer Świtalski wyjeżdża jutro do Druskiennik, gdzie odbędzie naradę z marsz. Piłsudskim.

—o—

Import i eksport.

WARSZAWA. 20. sierpnia. (Pat.) Według obliczeń Gł. rzUędu statystycznego w Warszawie w miesiącu lipcu przywieziono do Polski 473.293 ton towarów, wartości 266,416.000 zł., wywieziono zaś 2 mil. 139.020 ton wartości 276,411.000 zł. Saldo dodatnie handlu zagranicznego w miesiącu lipcu wynosi 10,001.000 zł. W porównaniu do miesiąca czerwca wywóz zwiększył się o 348.023 ton, oraz o 38 mil. 550.000 złotych, natomiast przywóz zmniejszył się o 53.122 ton, wartości 31,100.000 złotych.

SESJA MIĘDZYNAR. INSTYTUTU STATYST. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. W dniu jutrzejszym rozpocznie w Warszawie obrady 18-sta sesja Międzynarodowego Instytutu statystycznego, zastąpiona przez przedstawicieli 37 państw, należących do tej instytucji. W obradach wezmą udział przedstawiciele Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy oraz Międzynarodowej Izby handlowej.

MARKA NA RZECZ ZWALCZANIA RAKA



wydana przez rząd duński. Dochód z jej rozsprzedaży ma być obrócony na walkę z chorobą raka.

Z ostatniej chwili.

Dziś plenarne posiedzenie w Hadze.

HAGA, 20. sierpnia. (Pat.). Delegacja niemiecka wystosowała pismo do pięciu państw zapraszających, w którem zwraca się o zwołanie plenarnego posiedzenia dla dalszego rozważania kwestji będących przedmiotem obrad konferencji.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. delegacja niemiecka otrzymała od przewodniczącego konferencji Jaspara odpowiedź na swoje pismo, w którem wyznacza konferencję 6 mocarstw zainteresowanych na jutro, 21. bm.

—o—

Ministrowie zagr. w Polsce.

WARSZAWA. 20. sierpnia. (Pat.) W dniu 19 b. m. przybył z Katowic do Warszawy minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Zaraz po przybyciu minister powitał na dworcu przybyłego do Warszawy belgijskiego ministra przemysłu i pracy Heymana. Równocześnie z ministrem belgijskim przybyła do Warszawy wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych belgijskich.

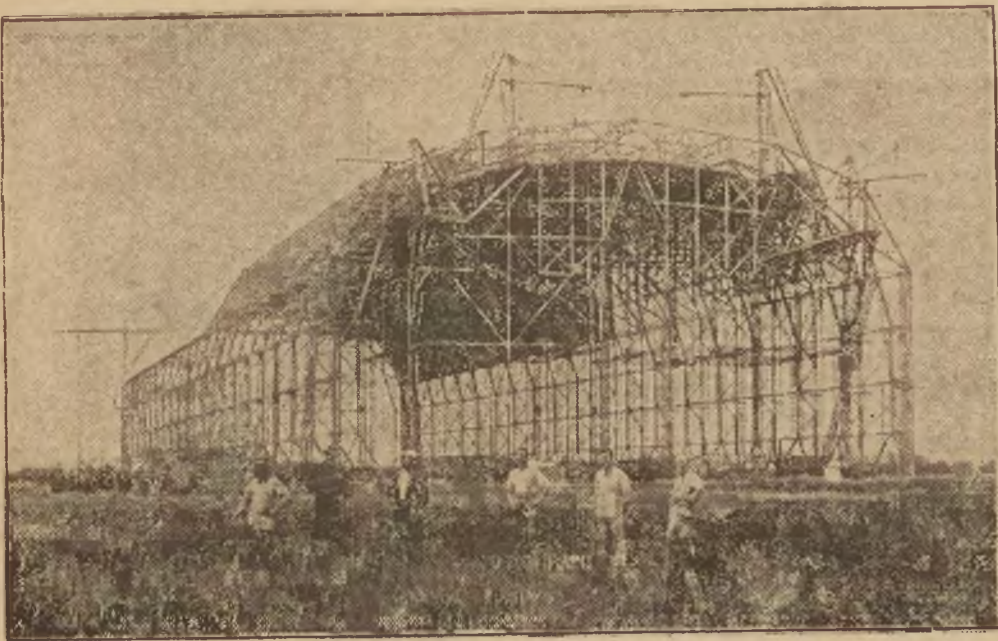
Tym samym pociągiem przybyli również do Warszawy w drodze powrotnej do swoich krajów ministrowie Szwecji Lundwig i Estonji Zimmerman.

Minister belgijski Heyman złożył wizytę min. przem. i handlu Kwiatkowskiemu. Min. Kwiatkowski rewizytował min. Heymana i udekorował ministra Heymana wielką wstęgą Orderu Polonia Restituta.

Izba przemysłowo- handlowa warszawska, przyjmowała śniadaniem ministrów belgijskiego, szedzkiego i estońskiego oraz towarzyszące im osoby.

Minister Kwiatkowski udekorował również szwedzkiego min. przem. i handlu Lundwiga, wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Hala dla statków powietrznych



w Tokio, gdzie podczas swego pobytu w Japonji umieszczony będzie balon „Zeppelin“.

Z piekła faszystowskiego.

W nocy z 28 na 29 czerwca zbiegło z wyspy Lipari trzech więźniów — skazańców politycznych:

Lussu, poseł do parlamentu, który w własnej obronie zastrzelił faszystę kierującego napadem na jego dom, Roscelli, socjalista, profesor uniwersytetu, skazany za ułatwienie ucieczki nestorowi włoskiego ruchu robotniczego — Turattiemu; trzecim zbiegiem był Witti, przywódca republikanów. Udała ucieczka tych trzech wybitnych „przestępców“ i wrogów faszyzmu była dla zbirów Mussoliniego tembardziej przykrą, że świat dowiedział się o strasznych cierpieniach więźniów politycznych na przeklętych wyspach.

Więźniów politycznych trzyma się wspólnie z pospolitymi przestępcami kryminalnymi, jedynie morderca Matteottiego Dumini więziony jest sam na wyspie Tremiti, gdyż rząd spodziewa się, że tam malarja uwolni Mussoliniego od swego niedawnego sojusznika.

Skazańcy umieszczeni są na trzech wyspach, Lipari, Ustica i Pauza na Morzu Śródziemnem. Więźniowie, których jest 1200, pozostają pod ścisłą ochroną wojska i policji, poddani są nieustannemu nadzorowi, poczta od rodziny przechodzi przez cenzurę.

Na 500 więźniów przypada 200 milicjantów, 100 policjantów i 50 żołnierzy, do których dyspozycji służy radjo, aeroplany, tak, że próby ucieczki są prawie że wykluczone.

Anarchista Spangaro, któremu się udało przedostać na okręt niewłoski, został przez okrutnego kapitana aresztowany, w konsekwencji czego dowództwo wyspy „dodało“ mu dalsze trzy lata więzienia.

Straszny los, nędza materjalna, brak wody — są niczem wobec prowokacyjnego zachowania się milicji, która drażni więźniów piosenkami, skierowanemi przeciw czci Matteottiego. Donosy i prowokacje milicji są na porządku dziennym; pięcioletni pobyt na wyspie niewielu wytrzymuje, ale ci, którzy zostają przy życiu, są niebezpiecznymi świadkami zbrodni Mussoliniego, to też i po odbyciu „kary“ pozostają pod czułą opieką morderców faszystowskich.

Trzej zbiegli więźniowie uczynią wszystko, aby głos ich dotarł wszędzie. Piekło wysp faszystowskich można porównać chyba do więzień bolszewickich na wyspach Sołowiejskich.

Odmienne ustroje — jednakie metody, bo zarówno bolszewizm jak i faszyzm to dyktatura kliki nad olbrzymią większością.

Analfabetyzm w Rosji.

MOSKWA, 20. 8. (AW). Według obliczenia dokonanego niedawno przez sowiecki komisarjat oświaty wśród ludności rosyjskiej zamieszkującej w Europie jest 44 proc. analfabetów. Podczas gdy w miastach liczba analfabetów pokaźnie zmniejszyła się spadając do 20 proc., to na wsi analfabetyzm występuje w silniejszym jeszcze stopniu niż dawniej. W prowincji leningradzkiej, gdzie akcja oświatowa osiągnęła najlepsze wyniki mimo to jest jeszcze 70 proc. analfabetów.

—o—

Z dnia.

Moral insanity.

W szmatce sanacyjnej „Ziemia Stanisławowska“ popisują się jakieś indywidua swymi mądrościami, które w swej czelności zaradzają moral insanity tego miasta. „Strzałem z za płotu w Polskę“, nazywa ten sanacyjny pędrak znany i uznany jako czyn polityczny list Bolesława Limanowskiego.

Strzałem w Polskę nazywa ten bękart, wystąpienie męża, który jest chlubą Polski walczącej o wolność. Gdzie się wychowywało takie indywiduum...

List Limanowskiego jest ciężkiego gatunku pociskiem, ale w mafję, która jak plugawe robactwo obsiadła Polskę, o której niepodległość wiele dziesiątek lat niezmordowanie walczył Limanowski. „Polska jest warta lepszego losu“ pisał sam Limanowski. Istotnie: Jakże stuprocentowo miał rację.

—o—

Niesłychane bestjalstwo.

Dowiadujemy się o pewnym zdarzeniu, które świadczy jak daleko pewni osobnicy, wyzuci są ze wszelkiego poczucia człowieczeństwa.

Na Lewandówce we dworze (własność magistratu, obecnie wydzierżawiono) rządcą jest niejaki p. Reder. Człowiek ten obchodzi się w niesłychany sposób ze służbą folwarczną, wyzyskując ją na każdym kroku, posuwając się nawet do bicia i katowania swych podwładnych.

Ostatnio uzewnętrznił p. Reder swą kulturę w ten sposób, że wraz z dzierżawcą owego dworu, naszedł mieszkanie Jana i Józefy Hul, bijąc i katując chorego fornala Józefa Hula, nie mając ku temu głębszych przyczyn.

Gdy żona nieszczęsnego robotnika przyszła mężowi z pomocą, Reder rzucił się na nią, przewrócił ją na ziemię, skopał i zbił aż do krwi.

Sprowadzona przez obszarnika policja aresztowała Hula, mimo, że tenże bronił się tylko przed bandyckim napadem na własne mieszkanie.

Zaznaczyć należy, że p. Reder odmówił wydawania fornalom ordynarji z góry, co jest praktykowane wszędzie przez co stawia tych ludzi w położenie bez wyjścia.

Mamy nadzieję, że tak posterunek P. P. jak i starosta powiatowy wglądną w gospodarstwo p. Redera i nie dopuszczą do dalszych nieludzkich praktyk nowoupieczonego obszarnika.

—o—

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy!“

Rynek węglowy - a spółdzielnie.

W tygodniku „Spółdzieła", poświęconym sprawom spółdzielczości znajdujemy na powyższy temat następujące uwagi:

„Głód i wyzysk skłoniły nas do samoobrony. Samoobronie tej zawdzięczamy, że Polskę, ba, cały świat, pokryto siecią spółdzielczości. A jednak chłód dostatecznie nie dokuczył ludziom, skoro udział spółdzielczości w handlu opałem jest nad wyraz nikły. A przecie chłód potrafi również tak dokuczyć jak głód.

Teraz każdy z nas niech zapyta siebie: „czemu to moja spółdzielnia nie sprowadzi węgla, dlaczego to ja muszę swoje groszaki oddawać do prywatnego składnika?"

Bezwątpienia, wszyscy pragnęlibyśmy mieć węgiel, ale w kubełku, ale przy piecu. Tylko wrzucić na ruszty, a miłe ciepło rozejdzie się po izbie. Ale sprowadzać z dalekich kopalń, dzielić, rozważać... oj, oj, to tyle wymaga energji, inicjatywy, organizacji. Tu właśnie mieści się całe zło i niechęć do prowadzenia tych czarnych djamentów.

A przecież już dwa razy spółdzielczość szturmowała o węgiel: raz podczas strejku angielskiego, a drugi — tegorocznej zimy. I, trzeba przyznać, szturm był dzielny: spółdzielczość spożywców była jedynym czynnikiem, który bronił najuboższą ludność przed bajkowemi cenami, żądanemi za węgiel.

Od czasu do czasu słyszymy obce a budzące pewną trwogę słowa: trust, kartel, koncern. Czujemy ich zbliżenie... i wiemy, że niosą nam one drożyznę i niemoc obrony.

W polskim przemyśle węglowym mamy całą moc koncernów i indywidualnych towarzystw węglowych. Wszechświatowy rynek węgla stanowi wielki chaos i wprost zjada się na drodze konkurencji, lecz walka konkurencyjna zaczyna wchodzić w nową fazę: międzynarodowego porozumienia. Możemy sobie powiedzieć:

zgoda między przemysłowcami węglowemi nastąpi.

Czuwajmy więc! Zanim ta harmonja na rynku nadejdzie, niechaj kooperacja spożywców zdąży ześrodkować całe swe zapotrzebowanie węglowe we własnych spółdzielniach.

Gdy nadejdzie dzień, w którym wszechświatowy rynek węglowy, a z nim i rynek polski, będzie uporządkowany, koncerny węglowe staną wobec faktu dokonanego, iż najpotężniejszym rozdzielcą węgla w Polsce jest spółdzielczość".

—o—

Z ruchu zawodowego.

Drohobycz.

Dnia 14 sierpnia odbyło się w Drohobyczu Zgromadzenie Oddziału Zw. zaw. prac. przem. gastronomiczno - hotel. — na które przybyli wszyscy zorganizowani pracownicy kelnerscy, bufetowcy i pracownicy hotelowi.

Zgromadzenie zagaił przew. tut. Oddziału tow. A. Łesk, poczem sekretarz Okręgowy tow. Fleischman zreferował ogólną sytuację w przemyśle gastronomiczno - hotelowym. Obecny kryzys wykorzystują przedsiębiorcy gastronomiczni do łamania ustawodawstwa robotniczego, obrywania zarobków i niedotrzymują umów zbiorowych. Pracodawcy rozmyślnie przyjmują niewykwalifikowane i nienależące do Związku jednostki, ażeby w ten sposób złamać solidarność robotniczą i stwarzają konkurencję pracy, przez co wzmaga się bezrobocie i obniżka zarobków.

Pracownicy gastronomiczni muszą się skupić i być uświadomieni, ażeby skutecznie przeciwstawić się naciskowi przedsiębiorców na ich żywotne interesy.

W dyskusji zabierali głos tow. Partyka, Zuckerberg, Rojek, przyczem wskazano na anormalne stosunki panujące w kawiarni Schechtera, domagając się, ażeby Zarząd Okręgowy zmusił tę firmę do honorowania obowiązującej umowy — oraz przyjmowania pracowników za pośrednictwem Związku.

Wybrano następujący Zarząd: przew. tow. Łesek, sekr. tow. Partyka, skarb. tow. Zuckerberg.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni stwierdzają, że wynagrodzenie procentowe dla pracowników kelnerskich w myśl rozporządzenia lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego musi być wkalkulowane w cenniki.

Zgromadzeni potępiając w zasadzie wszelkie rozłamy, stoją na stanowisku jednolitości i centralizacji klasowego ruchu zawodowego.

Zgromadzeni stwierdzają, że reakcja w Polsce, a z nią obóz wrogi klasie pracującej godzi w konstytucyjny ustrój Kas chorych i występuje wrogo przeciw wszelkim ubezpieczeniom robotniczym.

Wycofanie projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników — wskazuje, że reakcja dąży do coraz większego wyzysku mas pracujących i pogłębienia nędzy tychże, przyłączają się z tem do protestu ogółu klasy pracującej.

Zgromadzeni będą stać solidarnie w szeregach klasy pracującej w jej walce przeciwko zakusom kapitału, w walce o obronę demokracji, o zwycięstwo socjalizmu.

—o—

Kącik pouczający.

Światowe zapasy białego węgla.

Białym węglem nazywamy popularnie energję, utajoną w licznych wodospadach i stanowiącą nowe i bogate źródło mocy, dotąd bardzo skromnie wykorzystywane przez człowieka dla celów przemysłowych. Najnowsze statystyki, ułożone przez znawców, wykazują, że biały węgiel, rozrzucony po powierzchni naszego globu, sięga pokaźnej cyfry 450 miljonów koni mechanicznych.

Dwie piąte tej energji wodnej czyli okrągłe 190 miljonów koni mechanicznych przypadają na Afrykę; jednak jest ona tam bardzo nieznacznie — bo zaledwie w ilości 10 tysięcy km. wykorzystywana do napędu maszyn hydroelektrycznych. Na drugim miejscu stoi Azja, posiadająca w ilości 10 tysięcy km. **wykorzystywa około jednego mi**ljona zużytkowanych. Z kolei idzie Ameryka Północna, gdzie z 62 miljonów czerpie się 12 dla celów warsztatowych, potem Ameryka Południowa, gdzie na 54 miljony km. pracuje tylko niespełna pół miljona.

Najlepiej korzysta Europa z białego węgla, bowiem więcej jak jedna trzecia, tj. 14 miljonów km. na całkowite 65 współzawodniczy z innemi środkami napędowemi, jak węgiel, nafta, gaz itd. dla podtrzymania życia przemysłowego. W Australji, której wodospady posiadają łączną moc 18 miljonów km. nie zostało dotąd prawie nic wykorzystane.

Kraje w Europie, które obecnie najintensywniej czerpią z energji białego węgla, są: Włochy, Francja i Norwegja. Zwłaszcza ta ostatnia jest najbogatsza w zapasy energji hydraulicznej, posiadając jej 12 miljonów km. przy 2.5 miljonach wykorzystanych. Francja ma białego węgla około 9 miljonów km., a Włochy około 6 milj. Do krajów, zasobnych w biały węgiel, należą jeszcze Rosja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, zwłaszcza Rosja posiada go niemniej od Francji, tylko jest on tam wcale nie wykorzystany. Pozostałe kraje z Niemcami i Anglją na czele, posiadają już mniejsze zapasy białego węgla: np. Niemcy 2,5 milj. km., z których jednak 1.3 milj. wykorzystanych; Anglja rozporządza zaledwie jedną czwartą milj. km., które prawie wszystkie obsługują warsztaty przemysłowe.

—o—

Obowiązkiem każdego młodego robotnika jest wstąpić do organizacji robotniczej T. U. R.

Trąba powietrzna w Płockiem.

PŁOCK, 20. sierpnia. (AW). Wieś Starożreby nawiedziła ostatnio trąba powietrzna, która powyrywała drzewa z korzeniami, pozrywała dachy licznych budynków, a nawet zniosła niektóre domy. Ludność uciekła ze wsi, w panicznym strachu, zerwane z uwięzi bydło pognało w pola, powiększając panikę. W kilku miejscach naraz wybuchł pożar. Po przewaleniu się trąby spadł grad wielkości kurzego jaja wybijając doszczętnie zboża. Pastuch Packowski, którego grad zastał w szczerem polu został ciężko poraniony. spadającemi bryłami lodu. Straty przenoszą 1 miljon złotych.

Groźba strejku w teatrze lwowskim.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, na którem przyjęto repertuar na miesiąc wrzesień, poczem szeroko omawiano sprawę subwencji dla teatru.

Żadnych uchwał nie powzięto, odraczając je do 1. września.

Jak się równocześnie dowiadujemy, pracownicy teatrów miejskich, wobec zalegania z wypłatą gaż, zamierzają przystąpić do strejku.

Kwieciarka ofiarą b. kochanka.

(y) Antonina Leśniewiczowa, postrzelona w ul. Kochanowskiego przez b. kochanka Stefana Podobę, wczoraj wieczór żyła jeszcze. Stan jej zdrowia jest jednak nadal bardzo groźny. W szpitalu przesłuchał ją wywiadowca policji. Podała ona, że rzeczywiście jest wdową, gdyż mąż jej zmarł w szpitalu na Sybirze. Pobiera ona 37 zł. miesięcznie tytułem zasiłku.

Siostrzenica jej Marja Kuhartykówna podała, że Leśniewiczowa poznała Podobę w r. 1919, gdy był małym chłopcem.

W roku 1922 zamieszkali razem, przyczem Leśniewiczowa utrzymywała go z własnej pracy. Podoba począł oddawać się pijaństwu, w końcu zrujnował kochankę.

W ostatnich czasach wracał stale do domu pijany, wyprawiał awantury i bił Leśniewiczową. Po jednej z awantur Podoba zabrał swe rzeczy i opuścił mieszkanie, odgrażając się, iż zamorduje kochankę, co też usiłował uskutecznić.

W czasie przesłuchania w policji, zeznał Podoba, że strzelał w obronie własnej, będąc zaatakowany przez b. kochankę. Ta jednak jako ciężko chora nie mogła być przesłuchaną na tą okoliczność.

Podobę wczoraj odstawiono do aresztu.

—o—

Turniej szachowy w Karlsbadzie

KARLSBAD. Dotychczasowe wyniki turnieju szachowego (po 16 rundzie) przedstawiają się następująco:

Spielman 11 i pół, Capablanca 11, Nimcowicz 10 (1), Widmar 9 i pół (2), Euwe 9 (1), Rubinstein 8 i pół (2), Bogoljubow, Grünfeld po 8 i pół (1), Becker 8 (1).

Mniejsze ilości punktów posiadają Maroczy, Maffison, Tartakower, Colle, Canal, Freybal, Sämisch, Marschall, Johner, Gilg, Yates, Thomas i miss Menschik.

W ataku szału zabił dwie osoby

poczem popełnił samobójstwo.

PARYŻ, 20. sierpnia. (AW). W Bejrucie ordynans jednego z oficerów francuskich z powodu upału dostał ataku szału chwycił za karabin i oddając 5 strzałów do znajdującego się w pobliżu na posterunku kolegi położył go trupem. Żona wymienionego oficera wybiegła na odgłos strzałów przed dom, wówczas szaleniec nie mówiąc ani słowa wymierzył do niej broń i zastrzelił ją. Po dokonaniu podwójnego zabójstwa szaleniec skoczył do znajdującej się przed domem studni ponosząc śmierć na miejscu.

Dezynfekcja telefonów.

Celem osiągnięcia dochodów na opędzenie ogromnych wydatków, związanych z udzieleniem pomocy i ratunku w nagłych wypadkach oraz celem przyczynienia się do utrzymania hygjeny telefonów, stanowiących źródło chorób infekcyjnych jak gruźlica płuc, grypy, dyfterji i t. p. Pogotowie Ratunkowe założyło u siebie oddział Odkażania telefonów znanym preperatem bakteriobójczym „Nerolit“.

Odkażanie słuchawek telefonicznych odbywa się co 14 dni w drodze abonamentu, wynoszącego zaledwie 2 zł. miesięcznie. — Pogotowie Ratunkowe ufa, że P. T. Publiczność, w szczególności zaś pp. właściciele lokali publicznych jak, kawiarń, restauracji, cukierni, hoteli oraz biur handlowych w interesie zdrowia własnego oraz personalu, poprą doniosłą akcję zdrowotną lwowskiego Pogotowia Ratunkowego przez masowe zgłoszenie zamówień na odkażania telefonów, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia dochodów tej niezbędnej instytucji humanitarnej, jaką bezsprzecznie jest Towarzystwo Ratunkowe we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje się telefonicznie i ustnie. Nr. telef. 23-05.

UTOPIŁA SIĘ W WANNIE.

KRAKÓW, 20. sierpnia. (AW). Niejaka Stefanja Zastawniak udała się w niedzielę do kąpieli. Zamknąwszy za sobą drzwi weszła do wanny. Wczoraj o godz. 8'30 rano znaleziono Zastawniakową w wannie bez życia. — Wezwany lekarz stwierdził śmierć przez utopienie. Zastawniakowa od dłuższego czasu cierpiała na epilepsję.

ZGINĄŁ POD LOKOMOBILĄ.

BYDGOSZCZ, 20. sierpnia. (A. W.). Właściciel dużego gospodarstwa w Nowym Folwarku (pow. chełmiński) Cukras sprowadził sobie lokomobilę parową. Onegdaj w czasie pracy pękło jedno z kół lokomobili i maszyna przewróciła się przygniatając swym ciężarem nieszczęśliwego gospodarza. Po kilkugodzinnych wysiłkach lokomobilę podniesiono i wydobyto z pod niej zmiażdżone szczątki Cukrasa.

POŻAR NA POKŁADZIE PAROWCA

CALAIS, 20. sierpnia. (Pat.). Na pokładzie parowca „Paris“ wybuchł pożar, który w przeciągu niespełna godziny ogarnął środkową część parowca. Po kilkugodzinnych wysiłkach zdołano pożar opanować. Straty są bardzo znaczne. Odjazd statku do N. Jorku musiano odłożyć.

Z ruchu zawodowego.

Na Walnem Zgromadzeniu Związku Robotników Piekarskich oddział II, odbytem w dniu 18. b. m. uchwalono następująca rezolucję:

Zgromadzenie protestuje przeciw prowokacji i paszkwilom, rzuconym przez p. Haglera Leona ul. Jachowicza 8, pod adresem tow. Kriegera Mojżesza, członka Zarządu Oddziału II. Zw. Zaw. Rob. Piekarskich, w obecności tow. tow. nieżydowskich, chcąc w ten sposób wywołać nieporozumienie, wśród robotników i w ten sposób złamać ich solidarność. Robotnicy piekarscy Zw. Zaw. Oddz. I. i II. postanowili na znak protestu ogłosić w ciągu tego tygodnia demonstracyjny bojkot piekarni Haglera na przeciąg 24 godzin.

ZARZĄD ZW. ZAW. ROB. PIEKARSKICH, ODDZ. II.

DO TOWARZYSZY ZE ZW. ZAW. I KOM. FABRYCZNYCH! Prosimy zgłaszać się po odezwy do kolportowania w sprawie niedzielnego Zgromadzenia.

Odezwy wydaje się codziennie między 5—7 popoł. w lokalu ul. Sykstuska l. 21, II. p.

O. K. R. P. P.S.

Kronika.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Dziś i dnie następne o godz. 8.15 wiecz. Wielka Rewja Czeska: „Z Pragi do Lwowa“.

KANCELARJA SKŁADEM GARDEROBY. Meller Fischer, zam. przy ul. Nowej Rzeźni, l. 45, doniósł policji, że jacyś osobnicy włamali się do jego kancelarji, skąd skradli 2 kurtki, 2 p. butów z cholewami, oraz inną garderobę. Szkoda wyrządzona wynosi 852 zł.

ZAOPATRUJĄ SIĘ NA JESIEŃ I ZIMĘ. Włamywacze przewidują, że nie długo już trwać będzie lato, przeto jak skrzętne pszczółki intenzywnie zaopatrują się na zimę. Onegdaj w nocy jacyś nicponie, włamali się do sklepu futer Eljasza Felstera przy ul. Skarbkowskiej l. 7, skąd skradli większą ilość okryć zimowych.

Przez otwarte okno dostał się rzezimieszek do mieszkania Piotra Dąbrowskiego przy ul. Tarnowskiego l. 72, skąd skradł kilka płaszczy, łącznej wartości 850 zł.

Do mieszkania dr. St. Krzemickiego przy ul. Chorążczyzny l. 6, włamali się

CZYJE RZECZY? W depozycie policyj-
nieznani osobnicy. Co padło łupem złodziei nie zdołano na razie ustalić.
nym znajduje się 5 łyżeczek srebrnych waliza tekturowa, w której znajduje się kaszkiet stary, książeczka do modlenia p. t.: „U stóp Mistrza“, podarta książka do czytania, paszport wystawiony na nazwisko Jana Piluszczaka, oraz inne dokumenty w obcym języku. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą odebrać jej dnia 23. b. miesiąca

TOMBAKOWY OSZUST PRÓBOWAŁ SZCZĘŚCIA W KOPERTACH. Z początkiem lipca b. roku dwóch oszustów wyłudziło pod konsulatem czeskosłowackim kwotę 106 dolarów od Herscha Krattera, introligatora z Drohobycza. Onegdaj aresztowała policja Maurycego Goldberga f. Beispiela, karanego za oszustwa tombakowe, który skonfrontowany z poszkodowanym został rozpoznany jako sprawca „kopertowego“ oszustwa, na szkodę Krattera. Spryciarz ten został odstawiony do sądu.

CZYJA BRANSOLETA, ZEGAREK I OBRĄCZKA? 39-letni Jan Witka, został przytrzymany w chwili, gdy usiłował sprzedać złoty damski zegarek, łańcuszek oraz obrączkę, za które żądał tysiąc złotych. Kosztowności te zdeponowano jako podejrzanego pochodzenia.

Rózia Sternberg, zdeponowała w policji srebrną branzoletę, znalezioną w ul. Krasickich.

INKASENT NASZYCH CZASÓW. Jakób Koffler, kupiec, zam. przy ul. Rzeźni l. 4, doniósł policji, że inkasent jego Adolf Braun, f. Bruner sprzeniewierzył na jego szkodę około 400 zł.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. 30-letnia Aniela Łączyńska, została aresztowana za kradzież 50 zł. na szkodę Jana Torby. Poszkodowany Torba, podzielił los złodziejki, gdyż został aresztowany za wywołanie awantury.

Józef Wang, dostał się do „ula“ za kradzież walizki na szkodę Anny Weinreb.

Pozatem przytrzymała policja Katarzynę Janeczka za kryty nierząd, zaś Izaaka Wassera za włóczęgostwo.

Kącik Humoru.



Rozbitki na bezludnej wyspie.

— Ach, przestań najdroższy! Może nas kto zobaczyć...

Niesamowita przygoda poważnego kupca.

19-letnia Bronisława Sokołowska, wypiwszy sobie kilka „kieliszeczków“ czystej z balsamem, zaczęła wyprawiać na placu Żelaznej Bramy w Warszawie niesamowite hece.

Najpierw pokazywała przechodniom język, a gdy się jej to znudziło, zaczęła szybko zrzucać z siebie powiewne szatki.

Widok był tak dalece malowniczy, że przechodzący wówczas około Gościnnego Dworu poważny kupiec, Benjamin Piksztajn wywrócił się z wrażenia na chodnik i rozciągnął jak długi.

Pośpieszono mu z pomocą. Okazało się, że brodaty kupiec zemdlał. Kilka kropel wody przywróciło mu przytomność.

— Uj, czy jeszcze co widać? — było pierwszem jego pytaniem.

Niestety, nic już widać nie było, bowiem posterunkowy zaopiekował się frywolną ślicznotką, wsadził ją do dorożki i zawiózł do komisarjatu.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Powojenni panowie“ i „Milczące usta“.

MARYSIENKA: „Powojenni panowie“ i „Milczące usta“.

LEW. Lea Paarry w filmie „Dama z rekordem światowym“.

APOLLO: „Grzech Ingi“ z Olgą Brink.

PALACE: „Wampiry pracowe“ i „Ostatnia miłość króla“.

POLONJA: „Królowa półświatka“.

COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy“ ostatnie 2 serje.

CHIMERA: „Pat i Patachon jako bohaterowie“.

FATAMORGANA: „Człowiek śmiechu“.

PAN: Z powodu rekonstrukcji zamknięty.

POLONJA. „Branka Potępieńców“.

OAZA: „Bohaterka senzacyjnego procesu“, oraz „Panienka od szlagierów“.

UCIECHA: „Górą rezerwiści“.

PASAŻ: „Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku“.

PROMIEŃ: „Męczennik sportu“ i humorysta Żórański.

ZDRADZONY.

— Chcesz się podobno rozwieść, czy to prawda?

— Tak, żona mnie oszukuje.

— Ej?... Patrzcie państwo! Złapałeś ją z kochankiem?

— Nie, ale codzień mi zapowiada, że się otruje... Wracam do domu i nic; chodzi żywa po mieszkaniu.

—o—

ZADUŻO NARAZ.

— Będziesz mnie zawsze kochał? Będziesz mi zawsze wierny?

— Ależ proszę cię, nie wszystko naraz.

DOWÓD.

— Co? Mnie nazywasz tchórzem, mnie, który odważyłem się na rzecz, na którą nikt dotąd się nie odważył?

— Cóż to było takiego?

— Co? Przecież ciebie wziąłem za żonę!

CIEKAWA.

Czteroletnia Zosia, siedząc w tramwaju przygląda się uważnie pewnej grubej damie. Nareszcie pyta matki:

— Mamo, czy i ja, gdy urosnę do góry, będę potem rosła także na boki?

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI...

— Czy wiesz, tatusiu, pan nauczyciel opowiadał nam dzisiaj na lekcji przyrody, że są zwierzęta, które co rok zmieniają futra.

Ci...cho, na miłość Boską! Matka usłyszy!

A NUŻ?

— Cyganka mi przepowiedziała, że umrę w teatrze!

— Czy pani wierzy w takie gusła?

— Ja nie, lecz mój zięć. — Przynosi on mi raz po razie bilety do teatru.

Lekkomyślny adwokat przed sądem.

(y) Dr. Stanisław Praun zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. jako oskarżony o liczne oszustwa. Dotychczas bywało, że wszyscy „szlachetni“ przestępcy zasiadali przed trybunałem na krześle przed stolikiem zakrytym zielonem suknem. — Praun jednak zasiadł na zwykłej ławie przestępców bez dodatkowych dekoracji. Jest on młodym, bo około 34 lat liczącym, wysokiego wzrostu mężczyzną. Czyni dość dodatnie wrażenie. Wedle podanych generalji jest on rodem z Wiednia. Do winy się przyznaje. Jako powód sprzeniewierzenia podaje chorobę żony, na leczenie której wydał około 4 tysięcy dolarów. Następnie straty na giełdzie w kwocie około tysiąca dolarów, następnie lichwiarskie procenty, jakie w wysokości około 5 od sta miesięcznie musiał płacić od pożyczek.

Również waloryzacja pożyczek po dewaluacji złotego na dolary doprowadziła go do ruiny i popchnęła do przestępstwa. Szkoda wyrządzona zdaniem oskarżonego waha się od 18 do 20 tysięcy dolarów, przyczem częściowo została wyrównaną.

Wśród poszkodowanych przez Prau na znajdują się: Aleksander, Jerzy i Marja Fedorowiczowie, T. Tyszkiewicz firma „Pellis“, Józef i Juljan Bruniccy, Wł. Barański, A. Onyszkiewicz, St. Bylicki, A. Minasiewicz, Eisig Pasternak, dr. A. Łunina, oraz Olga Roztworowska.

O wiele dłuższą „litanję“ nazwisk podaje akt oskarżenia, które figurowały na sfałszowanych wekslach przez Prauna.

W sprawie tej szczegółowe zeznania złożył na rozprawie syndyk poszkodowanej Gal. Kasy Oszczędności dr. Longschamp, oraz syndyk Powszechnego Banku Związkowego dr. Frisch.

Po nich zeznawali jako świadkowie J. Brunicki i E. Pasternak.

Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

—o—

Postrzelenie złodzieja przez policjanta w Zboiskach.

(y) Wczoraj przedpołudniem jeden z posterunkowych ze Zniesienia bawił w Zboiskach w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie kradzieży. W tym czasie doniesiono mu. że szajka rzezimieszków. skradła z wozu na szkodę jadącego do Lwowa handlarza, uprząż na parę koni. Policjant pospieszył w tym kierunku i ujrzał złodziei uciekających z łupem. W czasie pościgu posterunkowy strzelił za jednym z uciekających i *zranił go kulą rewolwerową w lewą rękę.*

Jak się okazało zranionym był karany wielokrotnie za kradzieże 24-letni Mikołaj Błaszczak. Został on przytrzymany przez policjanta i odstawiony na posterunek w Zamarstynowie, gdzie przywołany lekarz obandażował mu ranę.

W nocy Błaszczak *omdlewał z bólu*, czy też udawał omdlenie. Wobec tego zawezwano lekarkę dr. Knoblochowę, która stwierdziła dość silny upływ krwi i poleciła odstawić go do szpitala, co też uczyniono. Błaszczak wydostawszy się z pod opieki policji *zwiał ze szpitala* w nieznanym kierunku.

—o—

Przygwożdżenie kłamstwa gadzinowca.

Krakowski gadzinowiec „Ill. Kurjerek Codzienny“ umieścił niedawno oszczerczą notatkę tej treści, że byli członkowie Niezależnej Socjalistycznej Partji odbyli zjazd w Kaliszu, na którym postanowili ponownie założyć odrębną partję, niezadowoleni z kierunku pa tji P. P. S. i zrażeni tem, że nie otrzymali przyrzeczonych posad w Kasach chorych.

Tow. B. Drobner stwierdza wobec tego w liście do pism partyjnych, że powyższa wiadomość jest jedną z wielu łgarstw kurjerkowych, gdyż u byłych „niezależnych“ jest całkowita zgoda na kierunek P. P. S., że nikomu z nich nie przyrzekano posad w Kasach chorych i że obsolutnie nikt nie ma zamiaru opuszczania szeregów P. P. S.

—o—

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 32 zawiera: Marja Pawlikowska: Biała Dama; Antoni Słonimski: Jack London: Shaw o nacjonaliźmie; Stanisław Helsztyński: Współczesna powieść angielska; Stanisław Wasylewski: O zapomnianym świetnym pisarzu polskim; Kronika zagraniczna; Recenzje; Polska za granicą; Tydzień bibljograficzny etc.

„POLOGNE LITTERAIRE“ Nr. 34 zawiera: Przekład na rosyjski wiersza Lechonia p. t. „Mochnacki“; Charles Singevin: Mickiewicz et la poesie européenne; Wyjątek z „Achilles“ Wyspiańskiego w przekładzie niemieckim; Klingsland: Et la toute jenne peinture polonaise?; Wacław Husarski: Monographies Artistiques; Z. K.: Mickiewicziana.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 33 przynosi wywiad z Niemirowiczem-Danczenko. znakomitym reżyserem rosyjskim, omówienie działalności surrealistycznego teatru praskiego „Osvobozene Divadlo“, recenzję z książki Iheringa o kryzysie klasycyzmu w teatrze, korespondencję z Paryża, Berlina i Wiednia o końcu sezonu teatralnego, artykuł o wystawie teatralnej w Magdeburgu, artykuł Barbary Zan o stosunku Zorrilli do jego arcydzieła „Don Juan“, szereg zdjęć z przedstawienia „Bolesław Śmiały“ z Marją Strońską, nową dyrektorką „Ateneum“, kronikę tygodniową i recenzje teatralne, obfite miscellanea teatralno - filmowe.

Nr. 16 dwutygodnika „ŚWIAT KOBIECY“ porusza wiele ciekawych zagadnień a między innemi K. Rychłowski omawia rozgłośną książkę E. M. Remarqu'a: Na froncie zachodnim spokój; H. Naglerowa: Dwie powieści Aurelji HWyleżyńskiej; dr. H. Balk: Pozer humanitaryzmu; dr. E. Neresheimer: Perły; Obserwator: Rozmyślania (o gadulstwie, milczeniu i dobroci); W. Filochowski: Zielone kanarki, rozkoszna nowela o zacięciu humorystycznem itd. Zeszyt uzupełniają wytworne modele mód, roboty ręczne i wielostronny dział praktyczny.

PRZEZ REWOLUCJĘ 1905 DO LEGJONÓW 1914 napisał Adam Błotnicki. Nakładem „Panteonu Polskiego“ — Lwów 1929/30. (Cena 2 zł.).

Ukazała się praca Adama Błotnickiego pod powyższym tytułem. — Dając krótkie tło polityczne i charakterystykę prądów nurtujących ówczesne społeczeństwo — autor przedstawił dzieje P. P. S., — która hasło niepodległej Polski wysunęło jako program realny, poparty akcją zbrojną.

Autor ujął dokładnie działalność P. P. S., organizację, wyszkolenie i akcję rewolucyjną oddziałów bojowych, starając się porównać ten wysiłek zbrojny z akcją powstańczą 1863 r.

Z kolei przeszedł do organizacyj tworzonych na terenie Małopolski, poczynając od Nieprzejednanych, Zw. Walki Czynnej, Związków i Drużyn strzeleckich, sokolich, bartoszowych i t. d., dając przez to po raz pierwszy w sposób źródłowy dzieje polskiego ruchu wojskowego od upadku powstania 1863 r.

Pracę zakończył na okresie pierwszych dni sierpniowych 1914 r.

Książkę poświęcił pamięci poległej braci legjonowej.

SPORT

Mistrzostwo lekko-atletyczne Robotniczej Polski na rok 1929.

Towarzysze! Wśród bardzo wielu klubów istnieje w związku z robotniczemi zawodami lekkoatletycznemi w Krakowie tendencja nieobsyłania ze względu na to, iż i tak „przecież nasi czołowych miejsc nie pozajmują“.

Nic bardziej fałszywego, jak powyższy pogląd. Sport robotniczy, jako jedno ze swych głównych haseł wysunął masowość. Każda najmniejsza nawet placówka robotnicza o tem haśle zawsze pamiętać powinno. Nawet wtedy, gdy ma się „możliwości“ na zajęcie czołowych miejsc jest rzeczą bardzo wielkiej wagi znaczenie tego, że się istnieje i podania do wiadomości robotniczych sportowców z całej Polski faktu istnienia placówki sportowej proletarjatu.

Pod hasłem „nie dla wyników, lecz dla masowości“ każda organizacja chociaż jednego — dwuch do Krakowa wysłać powinna.

Mistrzostwa kolarskie Robotniczej Polski na r. 1929.

W dniu 15. września rb. w Łodzi odbędą się robotnicze szosowe mistrzostwa kolarskie na dystansie 100 kilometrów. Zawody te, trzecie już z rzędu mistrzostwa Robotniczej Polski na szosie będą miały tym razem charakter potężnej manifestacji sportu robotniczego. Niezależnie bowiem od samych zawodów do Łodzi przybędą z całego szeregu większych miast towarzysze - kolarze, zrzeszeni w ZRSS. Tem samem zawody te staną się pierwszym robotniczym Zlotem Kolarskim, pewnego rodzaju próbą przed mającym się odbyć w roku 1931 Gwiaździstym Zlotem Kolarzy w akopanem.

Na podstawie wiadomości posiadanych przez Sekretarjat Generalny Warszawski RSKO. organizuje na zlot kolarski w Łodzi podczas mistrzostw szosowych w dniu 15. września zbiorową wycieczkę wszystkich towarzyszy kolarzy, zrzeszonych w WRSKO.

Zgłoszenia do mistrzostw przesyłać należy do Sekretarjatu Generaln. ZRSS. (Warszawa, Flory 1, m. 18) równocześnie i do Łódzkiego RSKO.

Komunikaty.

NOCLEGI W KRAKOWIE. Podajemy do wiadomości, iż w Krakowie w domu ZZK. zostało zarezerwowane 39 miejsc (łóżek) dla przyjezdnych. Cena 1 zł gr. 40 za dobę od osoby. Pierwszeństwo będą mieli ci, co wcześniej nadeślą pod adresem tow. Kotarby Stefana (Kraków, Kremorowska 6) zgłoszenia.

W razie potrzeby będą zarezerwowane noclegi także w innych lokatach.

—o—

DO UCZESTNIKÓ WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH ZRSS. Wszyscy uczestnicy wycieczek zagranicznych obowiazani są do zwrócenia natychmiastowego osobistych paszportów zagranicznych celem zamiany na krajowe.

Nadsyłać należy do Sekretarjatu Gen. ZRSS. (Warszawa, Flory 1, m. 18).

—o—

Posiedzenie L. R. S. K. O. odbędzie się w sobotę dnia 24. b. r. o godz. 19 w lokalu Rady Zw. Zaw. Ossolińskich 8.

Radjo.

Czwartek 22 sierpnia.

WARSZAWA.

16.30. Program dla dzieci.
18.00. Koncert solistów.
20.30. Koncert wieczorny z ogrodu Rekierta, w wyk orkiestry Aleksandra Sielskiego pod jego dyrekcją.
22.10. Transm. z „Qui Pro Quo“.

KRAKOW

17.00. Muzyka płyt gramof.
19.00. Rozmaitości. „Gadki Podhalańskie“.
20.30. Koncert wiecz. Pożegnalny występ aMrjana Demar- Mikuszewskiego.

POZNAN.

1.900. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego.
20.30. Koncert muzyki elkkiej: Zofja Fedyczkowska, art. opery (sopran), Ludomir Szeliga (organy), Jadwiga Komorowska (akomp.)

KATOWICE.

17.00. Koncert płyt gramof.
1.900. Rozmaitości.

WILNO.

12.05. Poranek muzyczny.
19.00. Pogadanka radjotechniczna.

WROCŁAW.

16.30. Transm. koncertu pop. z Gliwic.
20.15. Transm. koncertu orkiestry dętej.

TULUZA.

18.15. Koncert. Orkiestra, piosenki, występy solistów.
22.00. Wyjątki z opery Thomasa „Mignon“

BERLIN.

17.30. Koncert solistów.
20.00. „Robert- Djabeł“ — opera w 3 aktach Meyerbeera.

PRAGA.

19.05. Koncert radjoorkiestry.
21.30. Koncert fortepianowy prof. Hermana.

WIEDEN.

16.00 Koncert popołudniowy kapeli Silving.
20.05. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej.

BUDAPESZT.

17.15. Koncert artystów Opery Królewskiej
19.45. Kapela cygańska Jancsi Racz.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono m. in. zamówić 3.000 znaczków dla psów łańcuchowych oraz zakupić dla celów betoniarni miejskiej dla dowozu materjałów budowlanych 6 samochodów ciężarowych. Uchwalono dalej upoważnić Urząd techniczny do wykonania niezbędnych robót konserwacyjnych w m. Zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich kosztem 10.000 zł., udzielono Br. Albertynom na wykończenie zakładu dla bezdomnych chłopców na Zamarstynowie subwencji w sumie 20.000 zł.

Zezwolono Marji Merenio na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Grochowskiej. Wydano Maurycemu i Gitli Haecker pozwolenie na budowę dwóch domów 2-piętrowych przy ul. Sobieskiego, zezwolono Karolowi Juraszowi na budowę murowanej willi przy ul. Issakowicza.

Głodomór na wystawie poznańskiej.

Dnia 11. sierpnia na terenach zachodnich PKW (Wesołe Miasteczko) rozpoczął swoją 40-dniową głodówkę Polak z pochodzenia, długoletni podróżnik po krajach Wschodu, p. Krieze

P. K. zamknięto w szklanej szafie, którą następnie opieczętowano.

Biuletyn lekarski „głodomora“ za ostatnie dni przedstawia się następująco:

Data	Waga ciała	Temperatura norm. st. C.	Sen godzin	Uwagi
11. 8 1929	58,5		—	
12. 8. „	55	37 1	5	ważon. z ubran.
13. 8. „	54,8	36,6	5	„ bez „
14. 8. „	54	36 4	5	z przerwami
15. 8. „	53	36,6	6	bez przerwy

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wielka zniżka cen obuwia

wszelkiego rodzaju sprzedaje tylko przez sierpień

MAGAZYN OBUWIA **KRACHA**

ul. **Halicka 15** Tel. 61-37 **tanio bo w podwórzu!**

Już wyszło drugie wydanie uzupełnione, broszury p. t.

ROZWÓD

i unieważnienie małżeństw

opracował Dr. E. MARGULIES

poleca

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2

Cena Zł. 2·50, z przesyłką poczt. 3·75

Czopki hemoroidalne Gąseckiego „VARICOL“ (z kogutkiem)



usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieszenie, zmniejszają guzy.

Lekarz-Dentysta

Dr. S. Mischel

b. lekarz kliniki dentystycznej we Wiedniu.

Lwów — Łyczakowska 36.

powróciła.

Latarki elektryczne **kieszonkowe, akumulatory** do latarek po **najtańszych** cenach sprzedaje **Optyk Silber,** Lwów, ulica **Kilińskiego** obok Katedry.

RUTYNOWANEJ PAKIERKI poszukuje od zaraz „Farmacja“, spółka aptekarska wytwórczo- handlowa, Lwów, ul. Piekarska, l. 1a.

MŁODY URZĘDNIK kawaler z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej.
Łaskawe zgłoszenia, nadsyłać na adres Mozes Zuckerberg, ul. Kowalska l. 15, Drohobycz

---

ZDOLNY POMOCNIK HANDLOWY dokładnie obznajomiony z branżą żelaznotechniczną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Administracji.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Pawlisz Józef, urodzony 21. sierpnia 1898 roku przez PKU. Drohobycz.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady. Ma lat 18, oraz 3 kl. gimnazjalne. Łaskawe listy do adm. Dziennika Ludowego (przy ul. Szajnochy l. 2), pod szyfrą Wiktor.

KSIĘGARNIA POPULARNA Sapiehy 29, poszukuje płatnego, zdolnego praktykanta

---

POSZUKUJĘ lekcji, ze szkół powszechnych. Łaskawe zgłoszenia Marjan Feld, Administracja „Dziennika Ludowego“.

JEDNOMIESIĘCZNY kurs przygotowawczy trykotaży lub fileta 20 zł. Robota zapewniona na eksport. Mikołaja 17, parter.

PRAWDZIWY dywan perski, bardzo ładny, nadający się do salonu, tanio sprzedam. Ul. Michała l. 3, I. p. na prawo.

TOWARZYSZE i CZYTELNICY!

czyńcie zakupy tylko u firm ogłaszających się w „DZIENNIKU LUDOWYM“

MAGISTRAT MIASTA STRYJA

L. 12677/29. w Stryju, dnia 16 sierpnia 1929 r.

Magistrat miasta Stryja rozpisuje

KONKURS

na stanowisko miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

1) Obywatelstwo polskie,
2) Ukończone studja lekarsko-weterynaryjne,
3) Conajmniej 3 letnią praktyką na stanowisku lekarza weterynaryjnego państwowego lub samorządowego.
4) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Fizykacki egzamin weterynaryjny jest pożądany, ale nie bezwzględnie wymagany.

Posada ta jest na razie prowizoryczną, a stabilizacja będzie mogła nastąpić po roku zadowalniającej służby.

Do posady tej przywiązane są pobory VIII względnie VII grupy, szczebla „A“, urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym, a to zależnie od ilości lat praktyki.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem wnosić należy do Prezydjum Magistratu do dnia 1 października 1929 r. — Posada do objęcia zaraz.

Kierownik Zarządu miasta:
OŻGA mp.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . —·15 gr.
» » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »
» » » » » » » » w tekście, kronika —·70 »
» » » » » » » » po kronice . . —·55 »
» » » » » » » » na 1-szej str. . —·80 »

Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
Pół strony » » . . . . 125·— »
Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
Jedna ósma strony za tekstem . . . . 35·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.